Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21
Adres dla tel.: Sesa—Lwów.

GAZETA WIECZORNA

Telefon Redakcyi nr. 155. Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna"). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii.

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną .	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową . .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 341. Lwów, poniedziałek 23. października 1911. Rok 1

Ostatnie wiadomości

——

Sprawy wewnętrzne.

Br. Gautsch szuka większości.

W powodzi pogłosek i kombinacyi. — Gdzie jest większość? — Związek niemiecki a Czesi. — Nie będzie parlamentaryzacyi. — Odroczenie parlamentu?

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 23 października.

Wobec przerwy, jaka zapanowała od piątku w obradach parlamentarnych, w sytuacyi od owego czasu nie nastąpiła żadna stanowcza zmiana. Na razie przeto wszelkie wiadomości o dalszym rozwoju położenia mają jedynie znaczenie kombinacyi.

Poniedziałkowa gazeta „Morgen" kreśli dziś następujący obraz sytucyi:

Zapoczątkowaną przez br. Gautscha akcyę w celu stworzenia większości pracy prowadzi się bardzo pośpiesznie. Jestto co prawda bardzo problematyczne, czy droga, którą obrał br. Gautsch jest odpowiednia, ale bądź co bądź sam fakt, że rząd porzucił swe bierne stanowisko, budzi zadowolenie. Plan br. Gautscha jest jasny.

Przez zamianowanie dwóch ministrów urzędników ma się stworzyć dla Czechów możliwość wyjścia z opozycyi, a z drugiej strony ma się ich pozyskać dla załatwienia przedłożeń rządowych. Na tej podstawie miałyby, po stadyum przejściowem, być podjęte rokowania, mające na celu współpracownictwo wszelkich stronnictw parlamentarnych, zastąpionych w rządzie.

Dopiero po ustaleniu takiej większości wciągniętoby do planu parlamentarnej pracy przedłożenie wojskowe i reformę finansową.

Zrazu akcya prezydenta ministrów nie spotkała się ze zbyt sympatycznem przyjęciem. Przedewszystkiem niemiecki Związek narodowy bardzo był zniechęcony. I gdy jedna część tego Związku jest zdania, że bez wciągnięcia wszystkich wielkich stronnictw do większości nie można myśleć o sanacyi stosunków parlamentarnych, to druga część nie zdradza skłonności do umożliwienia Czechom przystąpienia do większości parlamentarnej.

Ponieważ jednakowoż Polacy żądają, aby Czechów wciągnięto do bloku stronnictw większości, to mogłoby się przy dalszym oporze Związku niemieckiego wydarzyć, że nie Czesi, lecz narodowy Związek niemiecki zostałby wykluczony, względnie wykluczyłby się sam, z większości pracy. Wypadek taki może nastąpić bardzo rychło, a mianowicie przy głosowaniu nad przedłożeniem dotyczącem fakultetu włoskiego. Jeśli akcya br. Gautscha ma na celu tylko ufundowanie rządu, to jest to zupełnie obojętne, co podejmie największe stronnictwo niemieckie, ale jeśli jego akcya dąży do skonsolidowania stosunków w parlamencie, to każdy przyjaciel parlamentaryzmu musi być dla niej korzystnie usposobiony, bez względu na to, że zainicyowana jest przez br. Gautscha, bez względu na to, że Czesi odnoszą się do niej sympatycznie.

„Sonn- und Montagszeitung" podnosi dziś, że wszystkie wiadomości, jakoby br. Gautsch był komukolwiek zaofiarował już pewne portfele, są zupełnie bezpodstawne.

Na razie niema jeszcze mowy o tem, ponieważ akcya znajduje się dopiero w stadyum początkowem, w stadyum oryentowania się.

Na razie br. Gautsch sonduje teren i chce się dowiedzieć, pod jakimi warunkami wielkie stronnictwa byłyby skłonne do utworzenia większości parlamentarnej.

Dalej donosi „S. u. M.-Zeitung", że na razie niema mowy o parlamentaryzacyi gabinetu i wskazuje przytem na kolportowaną przed kilku dniami pogłoskę, że cesarz o takiej parlamentaryzacyi miał się wyrazić niechętnie. Niema jeszcze żadnych podstaw dla gabinetu parlamentarnego — może co najwięcej iść o ministrów urzędników, którzy byliby zarazem mężami zaufania stronnictw narodowych, przyczem niema zamiaru wskrzeszenia instytucyi ministrów rodaków.

Dalej powiada „S. u. M. Zeitung", że gdyby miało przyjść do zamianowania ministrów-urzędników, to oczywiście niema najmniejszego powodu do obaw, aby ministrowie ci mogli prowadzić do wyzbycia się *via facti* polityki narodowej.

Kolportowane w ostatnich dniach wiadomości, jakoby stanowisko br. Gautscha było zachwiane są zupełnie bezpodstawne.

Już sam fakt, iż w obecnych warunkach niema mowy o utworzeniu gabinetu parlamentarnego, wskazuje na to, że wykluczonem jest powołanie na miejsce prezydenta ministrów pewnego męża stanu, którego w ostatnich dniach dużo wspominano.

Pytanie, coby się stało, gdyby obecnie nie miało przyjść do sanacyi stosunków parlamentarnych, rozwiązuje „S. u. M. Ztg." w sposób następujący:

O nowych wyborach niema mowy, ponieważ nie przyniosłyby one żadnej zmiany w ugrupowaniu stronnictw. Nie pozostałoby więc nic innego, jak wykluczenie parlamentaryzmu, bądź w formie odroczenia parlamentu, bądź w formie zainstalowania rządu na podstawie **§ 14.** Gdyby ewentualność ta miała nastąpić, to trzebaby się oczywiście liczyć z tem, że br. Gautsch poda się do dymisyi, ponieważ zastępuje on bezwarunkowo kierunek rządu parlamentarnego.

Odmowa dra Brafa.

Praga. (Tel. wł.). Jak donosi „Czas", były minister dr. Braf, któremu zaproponowano wstąpienie do zrekonstruowanego gabinetu br. Gautscha — odmówił tej propozycyi.

Ważne posłuchania.

Wiedeń. (Tel. wł.). Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu szefa sztabu generalnego, Konrada v. Hötzendorfa. Potem został przyjęty na audyencyi prezydent ministrów br. Gautsch.

Reforma administracyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj został wydany plan prac i regulamin obrad komisyi dla reformy administracyi. Jak oświadcza jeden z członków tej komisyi w myśl tego planu utworzy się 4 oddziały w komisyi. Pierwszy zajmie się kwestyami, dotyczącemi organizacyi, administracyi i kompetencyi władz, druga sprawami urzędników, trzeci badaniem wewnętrznego urządzenia władz administracyjnych, czwarty wszystkiemi sprawami postępowania administracyjnego i stosunku władz do ludności.

——

Walka z drożyzną.

Kongres urzędników prywatnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj obradował tu kongres przeszło 200 delegatów organizacyi funkcyonaryuszów i urzędników prywatnych z całej Austryi. Na pierwszym puncie porządku obrad były referaty o drożyźnie i o stosunkach urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych wygłoszone przez inżyniera Horna i przewodniczącego Związku pomocników handlowych Picka. Referenci wśród żywego przytakiwania obecnych dowodzili, że położenie urzędników prywatnych coraz bardziej zbliża się do losu proletaryatu. Urzędnicy prywatni nie będą dłużej czekali na pomoc ze strony rządu, lecz będą się musieli chwycić samopomocy i nie cofną się przed ostatecznymi środkami walki.

W dyskusyi poszczególni mowcy kreślili stosunki swego zawodu. Dalej referował p. Broczyner przewodniczący stowarzyszenia urzędników asekuracyjnych Austryi o zamierzonem przez rząd wykluczeniu funkcyonaryuszy od ubezpieczenia na wypadek choroby i wskazywał na to, że przy panującej drożyźnie muszą oni tembardziej trwać przy nie ograniczaniu ubezpieczenia na wypadek choroby.

Dalszym punktem obrad była kwestya ustawy o pomocnikach handlowych Referowali pp. Engel i Alina. Kongres zażąda w rezolucyi ustanowienia sądów przemysłowych dla wszystkich kategoryi urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych i wydania **normy o odpoczynku niedzielnym dla kategoryi podporządkowanych ustawie o pomocnikach handlowych.**

W kongresie wzięli udział zastępcy 28 korporacyi państwowych. Prócz delegatów związku przybyli także zastępcy 21 miast.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

W Trypolisie.

„Wszystko w porządku“.

Rzym. (TBK.) Do Ag. Stefaniego donoszą z Trypolisu 21 b. m.: Wczoraj obiegała powszechnie wieść o nowym napadzie tureckim na stanowiska Włochów. Wieść ta jest nie prawdziwa. Panuje tu zupełny spokój. Około 400 więźniów umieszczono na pokładzie parowca „Nilo“, który ma ich odwieźć do Neapolu. Uwięziono kilku tubylców, którzy napastowali włoskie patrole.

Bombardowanie w Homs nie wyrządziło mieszkańcom większej szkody. Dnia 21 przed południem wywieszono z cytadeli włoską chorągiew wśród salwy działowej, danej z okrętów. Lądowanie wojska z materyałem wojennym trwa nadal.

Rzym. (TBK.) Lądowanie wojsk w Homs odbywa się w dalszym ciągu. W Benghazi, gdzie nadeszły nowe oddziały wojsk, lądowanie odbywa się w zupełnym porządku. Pułk Albera przybył do Trypolisu z kilkoma oficerami karabinierów.

Cholera w armii włoskiej.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą, że cholera wśród żołnierzy włoskich w Trypolisie szerzy się nadal. Od początku wojny zmarło 216 osób.

Przy zajęciu Benghasi.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Konstantynopola, że przy wysadzaniu wojsk włoskich na ląd przy Benghasi Turcy zaatakowali Włochów. Po stronie włoskiej padł komendant i 20 żołnierzy.

Franfurt. (Tel. wł.) „Fr. Zeitung“ donosi, że w bitwie pod Benghasi Włosi stracili jednego oficera i 24 żołnierzy; 9 oficerów i 68 żołnierzy jest rannych. Turcy stracili rzekomo 200 żołnierzy.

„Latający dyabeł“.

Rzym. (TBK.) Do Ag. Stefaniego donoszą z Trypolisu: kapitan Piazza wczoraj rano wykonał na aparacie Bleriota piękne ewolucye, co wśród Arabów wywołało wielkie zdziwienie i przestrach, bo przypisywano aparatowi siły nadprzyrodzone.

Rzym. (TBK.) Kapitan Piazza wczoraj po raz drugi wykonał rekognoskowanie na aparacie Bleriota.

Akcya mocarstw.

Dobre chęci Niemiec.

Berlin. (TBK.) Wobec mylnych informacyi dzienników zagranicznych i niemieckich, „Nordd. Allg. Ztg.“ stwierdza, że br. Marschall wcale nie naglił Porty do możliwie rychłego zawarcia pokoju z bezwarunkowem zrzeczeniem się Trypolisu, lecz poprzestał na zbadaniu zamiarów Porty i odbieraniu jej zawiadomień. Wśród tych wiadomości były także wyrażone życzenia pośrednictwa. Gdy jednak podkładem ich nie były pozytywne propozycye Porty, br. Marschall nie mógł uczynić im zadość.

Perspektywa konfliktu włosko-angielskiego.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi, że gdy włoski rząd notyfikował mocarstwom blokadę Trypolisu, przyjął za jego granicę linię, przebiegającą przez 27° 50 min., opierając się na dawnych układach między Turcyą a Anglią, których uznanie jednak było zawsze sporne. Na angielskich kartach jest zaś granica znaczona przy 25° 26 min., w którym to wypadku port Sallul, który jest najgłębszym i najwygodniejszym z wszystkich portów całego wybrzeża, należałby do posiadłości angielskich. Podług zaś zdania Włochów, którzy go traktują obecnie jak swoją własność, blokując go i robiąc tam pomiary głębokości — port ten miałby im przypaść.

Powstanie w Chinach.

Zgromadzenie narodowe.

Pekin. (B. Reutera). Zgromadzenie narodowe otwarte zostało przez ks. Szih-te w imieniu regenta. Mowa tronowa nie wspomina nic o powstaniu, wyraża tylko życzenie przeprowadzenia rządów konstytucyjnych.

Z kraju.

Agonia ks. Stojałowskiego.

Kraków. (TBK.) Lekarze stwierdzili, że w chorobie ks. Stojałowskiego zaszło wczoraj drobne polepszenie, nie zmieniające istotnego stanu rzeczy. Puls był cokolwiek lepszy, przytomność utrzymywała się dłuższemi chwilami. W nocy z powodu wielkich bolów zastrzykiwano morfinę. Dziś twierdzono, że rak szerzy się na jelita.

Dwa wypadki kolejowe.

Trzebinia. (Tel. pryw.) Około godziny 4 nad ranem w nocy z soboty na niedzielę na wyjeżdżający stąd do Krakowa pociąg towarowy najechał idący z Krakowa pociąg towarowy. Nastąpiło zderzenie i przecięcie pierwszego pociągu.

Wykoleiło się 30 wozów, z tych 9 zostało zgruchotanych. Konduktor Shalak jest ciężko pokaleczony, drugi Wincenty Pałka lekko ranny. Maszyna także zdruzgotana.

Maszynista i palacz wyszli cało. W zdruzgotanych wozach była mąka i cukier. Przeszkody w ruchu usunięto około godz. 3 po południu.

Rzeszów. (Tel. pryw.) Przed godz. 4 nad ranem w nocy z soboty na niedzielę wykoleiło się kilka wagonów, wyjeżdżającego stąd pociągu towarowego. Pięć wagonów jest rozbitych.

Z personalu kolejowego nikt nie poniósł szwanku. Po dwu godzinach usunięto przeszkodę z toru.

Złapanie lwowskiego ptaszka

Kraków. (Tel. pryw.) Aresztowano tu 19 letniego Karola Dolińskiego. Rozbił on w aptece „pod Zgodą“ we Lwowie na Zamarstynowie kasetkę i skradł na szkodę pani Oberhardowej 211 K. Po przyjeździe do Krakowa zgłosił się na braciszka do jednego z tutejszych klasztorów.

Różne.

Wybuch w fabryce prochu.

Tokio. (TBK.) Wczoraj nastąpił wybuch w państwowej fabryce prochu. Wyleciały w powietrze dwa budynki. 12 osób straciło życie, 9 jest rannych. Cztery tysiące kilogramów prochu uległo zniszczeniu.

Depesze „Ekonomisty“.

Z targu cukrowego.

Praga. (Tel. wł.). Pierwsza czeska akcyjna rafinerya cukru odbyła wczoraj pod przewodnictwem br. Getschman-Weydeka walne zebranie.

Od czystego zysku w kwocie 269.113 kor. uchwalono wydać 7-procentową dywidendę.

Międzynarodowe stowarzyszenie dla statystyki cukru opublikowało wynik ankiety z 21. października, jak następuje: Produkcya buraków wynosi w Czechach 2,254.000 tonn, wobec 4,532.400 tonn w roku ubiegłym. Tegoroczna produkcya cukru wynosi 338.000 tonn, wobec 716.682 tonn w roku ubiegłym. Ubytek w produkcyi buraków wynosi w Czechach 50·3 prc., a produkcyi cukru 52·8 prc.

Na Morawach wynosi minus w burakach 15·4 prc., w cukrze 11·5 prc.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej porannej giełdzie brak był wszelkiej podniety, wskutek czego obroty były bardzo słabe.

Nieco w górę poszły tureckie losy tabaczne.

O godz. 11-ej notowały: Kredyty 637·50, węgierskie kredyty 832, Länderbank 540·50, Unionbank 617, Kolej państwowa 727·75, Alpiny 820·50, Skoda 674, Losy tureckie 236, Losy tabaczne 314·25.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. październ. 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·80, Renta majowa 91·30, Węgierska renta koronowa 90·70 Akcye kredytowe 638·—, Kredytowe węg., 832 — —·—, Bank anglo-austr. 323·50 Unionbank 616·00, Bankverein 537·25, Laenderbank 540·25, —·—, Kolej państw 727·75, Lombardy 109·75 Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. 314·25 Alpiny 820·25, Rima Muranyi 693·50, Praskie Towarzystwo żelazne — —, Losy tureckie 236 — Ruble 255·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99·40, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92·90, 4-proc listy zast. Banku kraj. 92·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—, Akcya Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·25 Skoda 673·50.

Usposobienie: spokojne.

Kronika z ostatniej chwili.

O pochwalanie mordu. Dziś przed sądem karnym, jako trybunałem orzekającym, staje 39-letni włościanin Hryć Sobol z Derewni, oskarżony o pochwalanie mordu Siczyńskiego spełnionego na osobie ś. p. namiestnika Andrzeja hr. Potockiego.

Rozprawie przewodniczy r. Koman, oskarża prokurator Socha.

Giną dzieci. Z Nowosiółki zniknęła z domu rodziców 11-to letnia Katarzyna Iwanowicz, ubrana w czerwoną sukienkę i sznurowane buciki.

Również zginęła 14-to letnia Marya Manzyn, mieszkająca przy ul. Grodeckiej, a matka jej podejrzywa o uprowadzenie i zawleczenie jej przez Hetmańczukową, żonę dozorcy przy ul. Królowej Jadwigi.

Kradzież z włamaniem została wczorajszej nocy dokonana w pasażu Fellerów, w mieszkaniu p. Weingartena, który „jako kawaler“ bawił wówczas poza domem.

Po zamknięciu numeru.

Represye antywłoskie.

Rzym. (TBK.) Do Ag. Stefaniego donoszą z Konstantynopola pod datą wczorajszą: Przed sklepami Włochów zorganizowano służbę, która nie dopuszcza do zakupywania tam towarów. Przed jednym sklepem nawet znajduje się posterunek policyi. Policya jednak nie interweniuje.

Według wiadomości z Bajrutu i Jerozolimy, Włosi tamtejsi muszą płacić wszystkie podatki, jak krajowcy.

Krwawe zajęcie Benghasi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zewsząd donoszą, że przy zajęciu Benghasi **stoczono bardzo krwawą walkę, miało paść 800 Włochów.**

Mam zaszczyt donieść, że jako wyłączny zastępca na Galicyę i Bukowinę słynnej fabryki czekoladek i cukierków „Kuglera“ (Gerbaud) z Budapesztu sprzedaję takowe po cenach fabrycznych, których świeży transport zawsze na składzie. 1210

Leon Propst :: Lwów, Sienkiewicza 2.
Telef. 1508. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie

Zjazd polskiej demokracyi.

Lwow, 23 października.

Zjechali się wczoraj do Lwowa posłowie do Sejmu i parlamentu, politycy i działacze społeczni, burmistrze miast, przedstawiciele wszystkich części kraju, zjechali na kongres polskiej demokracyi, na zjazd mężów zaufania i delegatów Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Sala Towarzystwa politechnicznego wypełniła się po brzegi.

Przybyli posłowie: Bandrowski, Battaglia, Sare, German, Jahl, Kleski, Loewenstein, Leo, Maiss, Rauch, Rychlik, Stesłowicz, Zarański i eksc. Dulęba.

Dalej pp.: Aleksandrowicz (Sambor), Alas (Delatyn), Bujwid, Czołowski, Doliński (Przemyśl), Dwernicki, Falk (Stryj), Falk (Drohobycz), Feldstein, Frenkl (Przemyśl), Gertler (Kraków), Goldhammer, Pietrzycki (Tarnów), Jurkiewicz (Kołomyja), Kasparek (Tarnopol), Krogulski (Rzeszów), Mayzel (Oświęcim), T. Merunowicz, Nimhin (Stanisławów), Orliński (Tarnopol), Steuermann, Potocki (Sambor), Segal (Drohobycz), Mathausch, Le Bouton (Gródek), Kunert (Tarnopol), Strisower (Jarosław) i w. i.

Pozatem przybyli z Krakowa: p. p. Konopiński, Doboszyński, Srokowski, Kossobudzki, Postępski.

A więc ciało parlamentarne i sejmowe w pokaźnej liczbie dwunastu, cały sztab i generalicya krakowskiej demokracyi, kilkudziesięciu wreszcie wybitnych działaczy demokratycznych na prowincyi.

Część gości krakowskich (wśród nich prezydent Leo) przybyła na zjazd z przeszkodami. Ranny bowiem pociąg pospieszny, który wiózł delegatów do Lwowa, spóźnił się z powodu wypadku o dwie godziny.

Tuż po dziesiątej prezes Tow. demokratycznego dr. Jahl otwiera obrady: Wyraża radość z powodu tak licznego przybycia delegatów i rzuca w kilku słowach wytyczne zebraniu.

Po latach otrząsnęła się polska demokracya z odrętwienia. Od roku akcya jej jest znowu żywszą i dostosowaną do zmienionych politycznych warunków, do zmienionych metod działania wśród społeczeństwa — na masy.

Dziś chodzi o określenie ram dla taktyki i organizacyjnej pracy stronnictwa — chodzi o znaczne rozszerzenie sfery wpływów stronnictwa drogą rzetelnej pracy społecznej. Do obrad nad tem zaprasza mowca zebranych.

Ukonstytuowało się następnie prezydyum: prezesami obrano dra Jahla i dra Bandrowskiego, na sekretarza powołano St. Wasylewskiego.

Sytuacya w parlamencie

była pierwszym punktem porządku dziennego, a referował ją treściwie a dobitnie wiceprezydent Izby dr. German.

Grupa demokratyczna posłów parlamentarnych, rozsypana w sesyi ubiegłej, zwarła się obecnie silniej i na wszystkich polach ma ludzi chętnych i zdolnych do pracy. Są trudności: gdzie interes miast, który siłą faktów wysunął się na czoło praktycznej działalności polskiej demokracyi, ścierać się musi z interesem agrarnym w Kole, tam trudno o sukcesy, bo walczyć trzeba z naturalnym sojuszem grup agrarnych.

Ogólna zaś sytuacya parlamentarna jest tego rodzaju, że dziś Koło, znacznie usilnione może znów objąć rolę, kierującą i pośredniczącą w Izbie. Nie wiadomo tylko, czy po smutnych doświadczeniach r. 1909 na to się zdecyduje. Uważać trzeba, aby niczem za tę rolę nie płacić, bo nie ma proporcyi między interesem kraju a tem, co się za cenę takiej roli naraża, — więc czynić to trzeba ostrożnie.

Rezultaty w sprawie kanałów są znane: rozpoczęcie robót już rozpisanych i przygotowanie noweli, zabezpieczającej kanał galicyjski. Po tym sukcesie nikt nie może Kołu czynić zarzutu, że dąży do utworzenia w Izbie większości w harmonii z rządem. Koło pragnie, by nie dorywcza, ale stała była ta większość, na metę dłuższą, niż budżet, lub inne chwilowe konieczności.

Ostatnie tygodnie dowodzą, jak bardzo rząd liczy się teraz z Kołem, i jaka jest różnica między Kołem dawnem a obecnem.

Członków obecnej grupy demokratycznej w Kole nie brak nigdy tam, gdzie jest pozytywna praca i gdzie jest coś do zyskania dla kraju — a przy tej pracy świeci im, jako hasło naczelne, dążność do zgody w łonie Koła, jako najlepszego instrumentu politycznego na terenie wiedeńskim. Nic się też w Kole poza plecami grupy demokratycznej nie dzieje.

Nie zapominajmy jednak, że powaga grupy demokratycznej w Kole zależy w wysokim stopniu od oddźwięku, jaki grupa ta znajduje w kraju. Ten oddźwięk trzeba spotęgować, a do tego prowadzi organizacya stronnictwa nie tylko rozległa, lecz także i zwarta.

W obozie demokratycznym z natury rzeczy panować musi swoboda poglądów, ale strzedz nam się należy atomizowania myśli demokratycznej. Dotąd brak jeszcze stronnictwu wytężonej czynności organizacyjnej i agitacyjnej i tę dziś powiększyć należy. Gruntu i sposobności nie braknie! (Oklaski).

MATERACE „Polonia“
NIEMA KURZU. NIEMA ROBACTWA.
są do nabycia we wszystkich większych składach mebli - - 1459
Niema kosztów naprawy. Długoletnia gwarancya.
Pierwsza galicyjska fabryka patentowanych sprężynowych materaców „Polonia“ sp. z z. odp. Podgórze.

„Leopolis cabaretisans“.

Na początku było „Słowo“ (jak zresztą od pewnego czasu wogóle, zawsze i we wszystkiem). Otóż „Słowo“ zrodziło Klewego, Terzytesa i Kornela Makuszyńskiego, a gdy Klewemu udało się w zeszłym roku zrodzić niezły kabaret, zachciało się tego samego tamtym dwu młodym Budrysom, z których jeden już urodził swój kabaret a drugi go donasza.

Stary Budrys trzech synów wysłał na założenie kabaretów i oto dwu już wróciło z wyprawy, pod burką kryjąc . . . . butelkę („un fiasco“ — dowcip Terzytesa z „Wiatraka“). Kornelu Hadesowy, ratuj — w Tobie ostatnią dobra sława kabaretu pokłada nadzieję!

Rozłam w endecyi literacko-artystycznej a raczej migawkowo - epigramowo - recenzenckiej, potrójna naraz fronda (czyżby symptom lub zły omen dla innych „działów“ „Słowa“ i endecyi?) dał nam, zamiast jednego znośnego kabaretu, naraz aż dwa blade, anemiczne kabarecięta. Oba święciły onegdaj otwarcie — ale to nie było święto.

Rozpraszanie tak nielicznych we Lwowie naprawdę dobrych sił naprawdę kabaretowych, było — z góry się to wiedziało, czy czuło — szaleństwem antykabaretowem.

W wielkim zespole teatralnym jedna, druga, trzecia siła słaba nie razi, obok kilku dobrych, gdy tylko zdolna reżyserya zdoła w „całości“ zgubić rażące kalectwa i nie pozwoli im na ekshibicyę wykoślawionych członków. W teatrze władczynią jest całość.

W „Variete“ powodzeniu nie grozi jeden, drugi, trzeci zły numer przy kilku „Schlagerach“, bo tam każdy numer dla siebie stanowi całość odrębną, która niczem a niczem nie potrzebuje być związaną z innymi tinglowymi mikro kosmam.

Ale kabaret — to sztuka widowiskowa, zgoła najtrudniejsza. Tam bowiem każdy punkt programu musi mieć swoją wybitnie odrębną (interesującą) fizyognomię — a jednak całość programu żadną miarą nie może obejść się bez nader subtelnego zespołu, płynącego po mnóstwie skrzyżowanych, niewidzialnych, nastrojowych nici od sceny, czy estrady do publiczności i od jednego punktu programu do każdego innego: od dreszczem przejmującej, krwią ociekającej wizyi „Rose rouge“ do najcyniczniejszej „chanson rosse“. W tem jest najistotniejsza istota — rzec można — dusza kabaretu; w ten sposób wypowiada się — rzecby można — społeczno-psychiczna racya jego bytu.

Stąd zaś jedno wynika, że kabaret jest jak skomplikowana, precyzyjna, delikatna maszyna, która poczyna skrzypieć, zgrzytać i charczeć, gdy choć jedno kółko zawodzi. Kabaret dobry poczyna — jako kabaret — marnieć już od jednego czy dwu złych numerów.

Stąd też po części płynie niezwykła i artystyczna i często finansowa ryzykowność przedsięwzięcia kabaretowego — w tem jedna z przyczyn olbrzymiego wszędzie procentu śmiertelności między kabaretami.

Niestety, na piątkowej i sobotniej premie rze widzieliśmy właśnie nadmiar produkcyi nie pustych (jak śmiech bywa pusty), ale zgoła nic a nic nie mówiących. Z obu premier wyławiając perły, jeszcze nie złożyłby naszyjnika na piękne opasanie wieczora.

Poczciwy, serdeczny, rozpromieniony, rozfiglowany, a naprawdę głęboko uczuciowy Danielewski — taki jakiś dobry, swojski, swój, nasz. Zdolni młodzi humoryści: Kaliciński i Fröschel (nieszczęśliwy miał wybór „kawałków“). Z „Wiatraka“ świetny „diseur“ Roland — pierwszorzędny gracz na mówionem słowie: bierze je w zęby zawsze zwolna, spokojnie, równo, a nadzwyczaj pewnie, bez gestu, bez rąk — daje je cicho, a przenikająco i pełno i z dźwięcznej, barytonowej głębiny — potem moduluje obficie, bogato a dyskretnie, subtelnie, po cyzelersku, w ramach wązkiej skali (w tem właśnie największy jego artyzm wokalny). Czasem zbudzony z zasłuchania, myślisz: coś tak, jakby Yvette tu przez chwilę była i... mówiła.

Na kierownika artystycznego, na reżysera wziąćby należało Zagórskiego. Siedzi w nim poważny, sumienny a subtelny artysta.

Dał radę „Intruzowi“ — wprowadził trafny podstawowy ton (może zamało było tylko modulacyi), opanował plastykę obrazu i wszelkie akcesorya — wydobył męczącą tajemniczość, nieustannie powracające dreszcze śmiertelnego niepokoju, ciągłe zamieranie i podrywanie się życia, jak migotanie gasnącej lampy.

W rewii pokazał nam Zagórski zmysł aktualności, humor i dowcip nie błyskotliwy, ale dający zadowolenie, oko sceniczne — malarskie.

Sfuszerowali po części wykonawcy — ale Zagórski jest *„homme de theatre“*.

Z kobiet w obu kabaretach jedyna Monna Lisa (Zamiłło) — daje sumienną, inteligentną, artystyczną interpretacyę nader trudnej roli, w której ma się łączyć gracya, słodycz, finezya i grandezza Giocondy z „dobrym kawałem spektaklowym“. Wyglądała prawie, jak z obrazu — pozowała, jak do obrazu. Szkoda, że wymowa nie wyrobiona — niewyraźna.

Terzytes, jako „conférencier“, wygląda jak Aristide Bruant — nie ten prawdziwy, ale ten, co w kabarecie dawniej Arystydowskim na Gd. Boulevard de Montmartre robi tego niezwykłego chłopa bretońskiego — poetę.

Pozatem jeszcze chyba sympatyczny i dyskretny imitator Kosiba z „Wiatraka“, do którego możnaby dobrać już z poza obecnych kabaretów Frylinga i Kadena. Ci mieli w sobotę zasłużone powodzenie w Kole literackiem wraz ze znanym Kiwdulem Talajnerem, czekającym — zdaje się — na otwarcie „Hadesu“.

To byłby dopiero mały dobry kabaret, a właściwie zawiązek dobrego kabaretu. *R. B.*

Przedmiotem następnego referatu dra Battaglii była sprawa, dla której właściwie zjazd się zebrał.

Organizacya stronnictwa.

Program ideowy polskiej demokracyi jest stary. Gdy personifikował się przez długie lata w takich postaciach, jak Smolka, Romanowicz, Rutowski, Szczepanowski, w ich słowie, posiewie myśli i czynie—skrystalizował się chyba i uchwalił dostatecznie, by go obecnie powtarzać czy odświeżać. Ale czas przyniósł polskiej demokracyi nowe zadania — nowe też muszą być środki akcyi. I w tym względzie właśnie od roku odnawia się stronnictwo.

Zasada operowania masami, wprowadzona wskutek nowych stosunków politycznych, zwłaszcza wskutek reformy wyborczej parlamentarnej, w nasze życie publiczne, wykazała szereg zjawisk patologicznych, które, przenosząc się z terenu ściśle politycznego na inne dziedziny życia publicznego, zakażają cały jego ustrój. — Jednem z naczelnych zadań polskiej demokracyi jest właśnie zwalczanie takich epidemii, na których czele stoi „gorączka partyjna" z szeregiem szkodliwych objawów. (Tu mowca daje dyagnozę choroby i jej przebieg).

Przy równoczesnem zwalczaniu demagogicznego nadużywania pracy społecznej, ekonomicznej i kulturalnej dla partyjnych celów, postawić sobie trzeba jako hasło naczelne: podniesienie produkcyi i dochodu społecznego (z tego źródła płynie poważna część politycznej siły narodu) i podniesienie kultury mas, które nie tylko narodowo, lecz także wogóle społecznie uświadomione, staną się potężnym a dodatnim czynnikiem w dalszym rozwoju sił narodowych.

Dalecy jesteśmy od odurzania mas demagogicznym frazesem i „kinematografem ziemskiego raju", jak czynią inni, ale właśnie w przeciwstawieniu do tych metod i w ich zwalczaniu chcemy uzyskać nad masami wpływ pracą realną wśród nich i dla nich — systematyczną pracą nad ich wszechstronnem podniesieniem — pracą od fundamentów.

Ideowe programy naszych stronnictw i odcieni demokratycznych w gruncie rzeczy mało między sobą się różnią. Różnice między niemi tkwią głównie we właściwościach psychologicznych ludzi, stojących na czele; zbliżenie i porozumienie pomiędzy temi grupami demokratycznemi może tedy i powinno nastąpić, tak, by z czasem w kraju jedna tylko była demokracya.

Wszyskie siły narodowe i demokratyczne a więc i siły stronnictwa naszego, winny zmierzać nagół do rozwijania, wzmacniania, mnożenia i należytego stosowania sił narodowych a z ich pomocą do coraz większej krajowej i narodowej samodzielności. Tego zaś bez progresywnej demokratyzacyi urządzeń nie podobna w dzisiejszych czasach osiągnąć.

Poza tem ogólnem hasłem i przykazaniem specyalne i aktualne zadania polskiej demokracyi, streszczają się w następujących punktach:

1-o) Akcya przeciw opisanym chorobom naszego życia politycznego, przeciw gorączce partyjnej, demagogii, barbarzyńskim środkom walki i politycznemu sekciarstwu.

2-o) Podniesienie ekonomiczno-społeczne, oświatowe i kulturalne szerokich mas ludu.

3-o) Wyrobienie miastom miejsca, należącego się im z tytułu skarbów, cywilizacyi inteligencyi i tradycyi narodowej, która w tych miastach tkwi i na kraj promieniuje.

4-o) Fuzya odłamów demokratycznych w jedną demokracyę, cały kraj obejmującą. Stosunek do innych niedemokratycznych stronnictw narodowych powinien zmierzać do stałej kooperacyi naradowej, której wyrazem w Wiedniu jest solidarność Koła polskiego, w kraju powaga Koła sejmowego.

5-o) Walka z pomniejszycielami polskości, którzy, ślepi na prawdziwy interes narodowy, odtrącają od polskości, odsądzają od niej nieraz całe inne polskie narodowe stronnictwa, a co gorsza, całą jedną rasę, od wieków zamieszkującą polskie ziemie. Nie wystarczy tępić separatyzm żydowski, ale tak samo trzeba walczyć z antysemityzmem.

Stosunek do Rusinów należy w ten sposób sformułować: jesteśmy skłonni do daleko idących ustępstw na ich rzecz w zamian za rzeczywiste gwarancye pokojowego współżycia, w zamian za zwiększenie naszego narodowego stanu posiadania, za zwiększanie prawa samorządu w kraju i w zamian za wzmocnienie naszej pozycyi i naszego wpływu w państwie.

Rozszerzenie autonomii, zdobywanie coraz większej samodzielności, wreszcie uproszczenie administracyi i dostosowanie jej do współczesnych potrzeb gospodarczych i społecznych są wypisane na codziennym sztandarze naszej akcyi politycznej.

Skreśliwszy następnie pokrótce historyę rozwoju polskiej demokracyi w ostatnim roku w którym powstało i pięknie zaczęło działalność we Lwowie polskie Towarzystwo demokratyczne, powstała „Gazeta Wieczorna" i odbyły się wybory do Rady miejskiej lwowskiej, tudzież wybory parlamentarne z rezultatem dla stronnictwa dodatnim, przedstawił mowca szczegółowo formalne ramy przyszłej organizacyi stronnictwa, oraz dotknął konkretnie szeregu zadań agitacyjnych i „produktywnych" tych polskich Towarzystw demokratycznych, które odtąd jedno po drugiem będą powstawały w kraju, łącząc w sobie masę niezorganizowanej dotąd, a z nami ideowo identycznej demokracyi.

Nie odkładać nam tej pracy ale zacząć ją zaraz, od jutra! (Długotrwałe oklaski).

Rozwinęła się teraz szczegółowa i bardzo ożywiona dyskusya nad sposobami, którymi osiągnąć można usilnienie łączności między różnemi luzem chodzącemi odcieniami i grupami demokracyi, niemniej jak nad dalszą akcyą stronnictwa w kraju.

Przemawiali: dr. Dwernicki, dr. Bandrowski, dr. Gertler (Kraków), dr. Leo, dr. Rutowski, red. Konopiński, Kasparek (Tarnopol), Orliński (Tarnopol), dr. German, dr. Jahl i referent.

Rezultatem debaty, była następującej treści rezolucya, uchwalona na wniosek dra Battaglii:

„Zjazd mężów zaufania i delegatów Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, wybiera komitet złożony z 21 członków i poleca mu:

1) przygotowanie wniosków co do rewizyi programu stronnictwa, niemniej jak co do przyszłej jego definitywnej organizacyi,

2) przedłożenie tych wniosków ponownemu Zjazdowi mężów zaufania i delegatów najpóźniej do trzech miesięcy,

3) zawiązywanie polskich Towarzystw demokratycznych i komitetów organizacyjnych na prowincyi.

Do komitetu z 20 weszli pp. Bandrowski, Battaglia, Dwernicki, Feldstein, German, Goldhammer (Tarnów), Jahl, Jurkiewicz (Kołomyja), Kasparek (Tarnopol), Konopiński, Krzetuski (Kraków), J. Landau (Kraków), Leo, Loewenstein, Maiss (Bochnia), Nimhin (Stanisławów), Potocki (Sambor), Rutowski, Sare, Srokowski, Stesłowicz.

Obrady popołudniowe

rozpoczęły się o godzinie trzeciej. Trzecim i ostatnim punktem porządku dziennego był referat wiceprezydenta Rutowskiego:

Sytuacya w sejmie.

Po rzuceniu szeregu uwag ogólnych o dwu najważniejszych obecnie kwestyach życia publicznego: ugodzie polsko-ruskiej i sejmowej reformie wyborczej, zaznaczył dr. Rutowski, że praca nad ponownym kompromisem stronnictw polskich ma obecnie do zwalczenia szereg nowych trudności, konieczną jest ustępliwość wszystkich polskich stronnictw sejmowych, aby tylko reformę doprowadzić jak najrychlej do skutku.

W dotychczasowym kompromisie zgodziliśmy się byli na to, aby większa własność zachowała swą kuryę, ale w zamian za to otrzymaliśmy rozszerzenie reprezentacyi miejskiej do 36 mandatów (Lwów dostanie obecnie 9, Kraków 6 mandatów), oraz kuryę powszechną miejską z 21 mandatami.

Izby handlowe będą miały 5 zastępców (dotąd 3), a zyskały przedstawicielstwo także Izby rękodzielniczej: jeden mandat dla Lwowa. drugi dla Krakowa.

Dalekie to jest od ideału demokratycznego; w każdym razie jest postępem i z punktu widzenia demokracyi i z punktu widzenia interesów miejskich.

W dyskusyi zabrał najpierw głos dr. Leo, aby dać momentalne zdjęcie z obecnego stadyum sejmowej reformy wyborczej. Przypomniał najpierw, że zeszłoroczny kompromis stronnictw polskich miał stanowić podstawę rokowań z Rusinami. Cóż kiedy jego harmonię zmąciły wysunięte w ostatniej chwili niespodzianie nowe postulaty konserwatystów, zawarte w projekcie Starzyńskiego! Teraz starać się trzeba na nowo o stworzenie równowagi między żądaniami stronnictw polskich, a tem samem o zyskanie nowej możliwości rokowań z Rusinami.

Bo tylko po dokonanem zbliżeniu — jeśli już nie po zupełnem porozumieniu z Rusinami może się rozpocząć w plenum Sejmu praca kodyfikacyjna. Inaczej ustałaby już na pierwszem posiedzeniu. Komitet z łona prezydyów klubów polskich obraduje obecnie we Wiedniu; od wtorku zaś będzie brał udział w obradach namiestnik, co niewątpliwie ułatwi porozumienie.

Gdy od załatwienia reformy wyborczej zależy cała nasza autonomia i nasza w tem państwie siła, nie cofniemy się i przed walką, gdyby jeszcze do niej przyjść miało. Walki tej i wywarcia silnego nacisku na inne stronnictwa i na rząd podjąć się winno przedewszystkiem polskie Stronnictwo demokratyczne.

Inne momenty poruszył dr. Dwernicki:

Sejm szlachecki jest anachronizmem — jest grupą jedynie ekonomiczną, która rządzi całym krajem, choć niema ani szans, ani prawa do tych rządów. Rządzi dzięki słabości kraju.

Mowca występuje gorąco przeciw petryfikacyi, czyniącej dalszą reformę zawisłą od obecności 154 posłów, i dowodzi, że wielka własność, zachowując ten przywilej, uniemożliwi na długie lata dalszy rozwój ordynacyi wyborczej w duchu demokratycznym.

Obecne postępowanie konserwatystów, w szczególności postawienie nowego nowego postulatu co do obszarów dworskich nosi wszelkie cechy wymuszenia na demokratach. Ale jeżeli oni złamali kompromis, wysuwając nowe postulaty, to i my słusznie rozszerzymy znowu nasze żądania.

Domagajmy się obecnie znowu powiększenia ilości mandatów miejskich i nie dopuśćmy

Skating Rink - - Pałac Sportowy przy ul. Zielonej 57. Przyst. tramwaju elektr. Ł. J.

Skating - - Rink Tor Wrotkowy w sali ogrzewanej i dobrze wentylowanej, wypożyczalnia wrotek na miejscu, wyborna kawiarnia i bufet pod zarządem pp. Jaegera i SP. trzy razy tygodniowo. 403
- - Koncert muzyki wojskowej! - -

Odznaczony krzyżem zasługi i medalem. ZAKŁAD POGRZEBOWY I. HORAK Kraków, Mikołajska 14. — Telefon 248.
Przewozy zwłok z wszystkich krajów, ekshumacye etc.
Fabryczny zakład trumien metalowych etc., wieńców i t. p. Ceny umiarkowane, szybka i rzetelna usługa

do tego, aby cała masa miast mniejszych, (poniżej 10 tys. mieszkańców) była zupełnie pozbawiona własnej odrębnej reprezentacyi. Skandalem jest, aby na 44 mandatów większej własności, reprezentującej zaledwie parę tysięcy osób, było tylko 36 mandatów miejskich na milion ludności.

W rezultacie tej ożywionej dyskusyi, postawiono zgodnie z wnioskiem referatu dra Rutowskiego — uznając konieczność rozszerzenia i pogłębienia społecznych podstaw narodowego życia i przywrócenia normalnej działalności Sejmu — dążyć ze wszystkich sił do jak najrychlejszego przeprowadzenia sejmowej reformy wyborczej, której dojście do skutku możliwe jest tylko przy wzajemnem porozumieniu się polskich stronnictw. Uznano również za pożądane stworzenie *modus vivendi* z Rusinami na możliwie długi okres czasu — jednak tylko pod warunkiem, że dostaniemy rzeczywiste gwarancye przywrócenia normalnych warunków współżyciu narodowego i umocnienia naszej własnej politycznej pozycyi.

Nadto uchwalono następujące rezolucye na wniosek dra Dwernickiego:

„Zjazd mężów zaufania i delegatów polsk. Stronnictwa demokratycznego 1) wzywa posłów demokratycznych, aby całą siłą walczyli przeciw zamierzonej petryfikacyi nowej ustawy wyborczej sejmowej;

2) wyraża przekonanie, że projektowana liczba mandatów dla miast nie odpowiada ani liczebnej, ani kulturalnej, ani podatkowej sile ludności miejskiej i wzywa posłów demokratycznych, aby starali się uzyskać wydatne powiększenie liczby mandatów miejskich".

Uchwalono jeszcze rezolucyę dra Bandrowskiego, wzywającą posłów, aby w Kole polskiem zajęli się i przeprowadzili sprawę upaństwowienia gimnazyów T. S. L. w Orłowej i w Białej, jakoteż seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej;

Poczem przemówił w kilku gorących słowach przewodniczący dr. Jahl, zachęcając do organizacyi i pracy na polu społecznem i dziękując za tak liczny udział, zaś dr. Gertler podziękował prezydyum za trudy w prowadzeniu.

Uczestnicy zebrania rozjeżdżali się w podniosłym nastroju; unosili z sobą najlepsze dobre nadzieje i silną wiarę w przyszłość. Rozjeżdżali się związani przyrzeczeniem i ochotą do wytrwałej pracy ideowej i organizacyjnej w szeregach starego Stronnictwa, które wczoraj nowy krok zrobiło w drodze ku — renesansowi.

Poświęcenie kościoła św. Elżbiety.

Stanęło więc dzieło wielkie, które niekłamaną radością wypełniło serca ludności katolickiej górnej ul. Gródeckiej, Sapiehy i wogóle tej dzielnicy, która w rozwoju swym ma największą przyszłość...

Stanęła świątynia wielka i wspaniała, tak wspaniała, jak serce jej inicyatora i — głównego ofiarodawcy.

Za dokonanie tak pięknego dzieła, jak wzniesienie kościoła św. Elżbiety, należy się ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu i lwowskiej Radzie miejskiej szczera wdzięczność. A przy tej sposobności warto zaznaczyć, że może jeszcze w większym stopniu należy się ona ze strony społeczeństwa polskiego arcybiskupowi Bilczewskiemu za tyle kaplic i kościółków polskich, hojnie przez niego rozsiewanych we wschodniej części kraju. Jest to bowiem dzieło nietylko pasterza, dbałego o dusze owieczek, lecz także prawdziwego, czynnego patryoty Polaka. Cześć mu więc za to!

Już o godzinie 9-tej rano niezliczone tłumy ludu opasywały plac u zbiegu ulic Sapiehy, Gródeckiej i pl. Solarni. Ruch tramwajowy na tej przestrzeni z trudem wielkim dał się utrzymać. Licznie skonsygnowana policya piesza i konna z wielkim wysiłkiem zdołała powstrzymać napór tysiącznego, zwartą masą wkraczającego do świątyni ludu. Zjawili się wreszcie dzielni Sokoli z naczelnikiem swym i sztandarem na czele i objęli straż honorową w kościele, do którego głównej nawy wkraczały kolejno towarzystwa tak kulturalne jak i zawodowe. Były więc tu reprezentowane: izba rękodzielnicza, Tow. „Skała", „Gwiazda", „Kat. Koło robotnicze", „Polski Związek zawodowy chrześć. robotników", „Tow. terminatorów św. Stanisława Kostki" z własną orkiestrą i wiele innych.

O godz. 9. m. 30 wejściem bocznem od pl. Solarni wkraczali kolejno reprezentanci władz autonomicznych, politycznych i wojskowych. Obecni więc byli w prezbyteryum: minister dla Galicyi eksc. Zaleski, namiestnik dr. Bobrzyński, eksc. poseł Głąbiński, gen. Schoedler z generalicyą, prezydent Neuman z gronem radnych w strojach narodowych, hr. Piniński, prof. dr. Pilat. r. Krechowiecki, reprezentanci prasy lwowskiej i grono pań, stanowiących komitet dzwonu im. królowej korony polskiej.

Przed godz. 10 rano przybył główny celebraus uroczystości konsekracyi dzwonów JE. ks. arcybiskup Bilczewski w otoczeniu członków kapituły i licznego kleru.

Po obleczeniu się w uroczyste szaty liturgiczne celebrans zbliżył się do ustawionego w pośrodku głównej nawy namiotu, pokrytego purpurą i gronostajami, w którym zawisły trzy dzwony, ofiarowane dla nowowybudowanej wspaniałej świątyni pod wezwaniem św. Elżbiety.

Po odśpiewaniu szeregu psalmów i przepisanych rytuałem śpiewów liturgicznych, ks. arcybiskup przystąpił w otoczeniu t. zw. rodziców chrzestnych do konsekracyi dzwonów. Rodzicami chrzestnymi byli: namiestnik Bobrzyński, prezyd. Neuman i szereg innych osobistości. Największy dzwon otrzymał imię Królowej Korony polskiej, najmniejszy „Bł. Jakóba Strepy", a środkowy „św. Józefa". Obrzędowi temu towarzyszyły gregoryańskie pienia religijne chórów katedralnych przy akompaniamencie muzyki.

Po ukończeniu konsekracyi na prowizorycznej ambonie ukazał się celebrant ks. arcybiskup i w podniosłem przemówieniu wyjaśnił znaczenie samej uroczystości, a następnie podziękowawszy serdecznie hojnym ofiarodawcom apelował do serc wiernych, by nie zapominali o swych obowiązkach względem świątyni, która tu na krańcach prawie miasta, stanęła na większą chwałę Boga i Matki Bożej, Królowej Korony polskiej.

Po trzykrotnem uderzeniu sygnaturki, rozpoczęła się uroczysta suma, którą celebrował w otoczeniu licznego kleru ks. biskup Bandurski. W czasie sumy przybył także ks. metropolita Szeptycki.

Już dobrze było po 2-ej popołudniu, gdy liczne rzesze wiernych, w podniosłym nastroju mknęły na posiłek pod dachy rodzinne.

Wspomnieć tu jeszcze należy o odwadze inż. Richtmana, który, dostawszy się na jedną z wież, zawiesił wspaniały, o szarfach narodowych, wieniec.

Żądania certyfikatystów.

W niedzielę 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Pawełka ogólne zebranie certyfikatystów. Sekretarzowali p. Sikorski i Ficak, który nadto referował postulaty służby i podurzędników, rekrutujących się z wysłużonych podoficerów. W dyskusyi przemawiali p. Ciąka, Sawicki i Bukajło, proponując wysłanie do parlamentu deputacyi. Uchwalono poniższą rezolucyę doręczyć klubom parlamentarnym, a przedewszystkiem członkom komisyi urzędniczej Koła polskiego:

1. Zniżenie lat służby z 40 na 35 lat, 2. zniesienie 11 stopni płac i uregulowanie tak awansu, by funkcyonaryusz w 30 roku służby osiągnął najwyższe pobory, 3. wliczenie 12 lat służby wojskowej do awansu, 4. udzielanie dodatku starszyźnianego co 10 lat po 100 kor., 5) pragmatyka postępowa, 6) zniesienie kar dyscyplinarnych i porządkowych przy zakładach karnych, ograniczających wolność osobistą, 7. podwyższenie pensyi wdowiej do 800 k., jakoteż dodatku na wychowanie dzieci, 8. udzielanie każdego roku urlopu bez wnoszenia prośby ostemplowanej — a to do 20 lat służby 14 dni, a po 20 po 3 tygodnie, 9. pozostawienie wdowom pobierania 20 prc. dodatku aktywalnego, który przysługuje podurzędnikom i służbie po przejściu na emeryturę. W końcu podziękowano naszemu dziennikowi za zajmowanie się sprawami służby.

Z caratu.

Azew się oczyszcza?

„N. Fr. Presse" w telegramie z Paryża pod datą 21 bm. podaje sensacyjną wiadomość, iż ukaże się tu pierwszy numer czasopisma „Avenir" pod redakcyą Burcewa, poświęconego stosunkom rosyjsko-francuskim. W tym pierwszym numerze zamieszczony będzie list Azewa, w którym tenże oświadcza gotowość stawienia się przed trybunałem rewolucyjnym w Paryżu, celem usprawiedliwienia się i złożenia doniosłych rewelacyi o działalności „Ochrany".

W związku z tą zapewne zdradą anarchisty po zamordowaniu Stołypina, rząd rosyjski dąży do reorganizacyi tajnej policyi i usunięcia „współpracowników" anarchistów, a także do ułaskawienia skazanego b. dyrektora departamentu policyi Łopuchina, który pierwszy zdemaskował Azewa.

Prof. Pogodin o Kokowcewie i Chełmszczyźnie

Szczery przyjaciel Polaków, b. profesor politechniki warszawskiej Pogodin, zamieścił onegdaj w jednym z pism rosyjskich artykuł, stanowiący niejako komentarz do artykułu hr. Uwarowa, którego treść podaliśmy przed tygodniem. Był to temat omawiający program Kokowcewa. Otóż obecnie prof. Pogodin z artykułu hr. Uwarowa wyciąga wniosek, że nowy premier przeciwny jest projektowi wyłączenia Chełmszczyzny, a już co najmniej, że sprawy tej nie będzie traktował z taką gorliwością i pośpiechem, jak poprzednik jego.

„Jeżeli Kokowcew — pisze prof. Pogodin — wystąpi istotnie jako przeciwnik sprawy chełmskiej, złoży dowód wielkiego doświadczenia państwowego oraz godną szacunku niezależność moralną. Bo też w rzeczy samej nikt nie zmusza Kokowcewa, ażeby był „nacyonalistą" tego pokroju i takiego tempa, jakie usiło-

STORY

UNIWERSALNE „REGULATOR" patentowane we wszystkich państwach wykonuje we Lwowie jedynie i wyłącznie firma:

J. SZYDŁOWSKI
Lwów, Jagiellońska 19.
(róg placu Smolki)
Telefon 1217. 1200

TAPETY
Wzory najświeższych tapet wysela się na żądanie franko.
Skład fabryczny.
Wybór kolosalny.

RIZ ABADIE
tutki i bibułki cygaretowe

Papier ten produkuje się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszek farbowych, jedynie i wyłącznie we fabrykach
1175
Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż.
Papier ten pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle.

IKA ABADIE
tutki ze sterylizowaną watą.

wał działalności swojej nadać zmarły Stołypin. Zmarłego prezesa ministrów już początek karyery skazał na to, że został musiał takim właśnie nacyonalistą, jacy wytwarzają się u nas na gruncie rusyfikacyi głównie Polaków.

Przekleństwo dziejów naszych, rusyfikowanie to strasznie się zemściło, wytworzyło bowiem zastęp administratorów, którzy nie umie li widzieć w ludziach tylko ludzi, lecz widzieli w nich koniecznie albo Rosyan, albo Polaków, albo Litwinów, albo żydów itd., i nie wyobrażali sobie nawet, że prawo dla wszystkich winno być jednakie, że przestępstwo popełnione przez Rosyanina, jest takiem samem przestępstwem, jak popełnione przez Polaka lub żyda“.

„W kraju Zachodnim i w Polsce pisze dalej — cały skład urzędników służy przedewszystkiem polityce. Nauczyciel nie uczy, lecz zajmuje się rusyfikacyą, inspektor podatkowy, sędzia miejski, nadzorca akcyzy — wszystko to ajenci „władzy rosyjskiej“, którzy w stosunku do ludności zajmować winni stanowisko tępicieli. I każdy urzędnik, w miarę sił i zdolności — o gorliwości niema nawet co mówić — wszczepia w ludność „prawidłowe poglądy“.

Zaczynając od „uriadnika“ a kończąc na gubernatorze, wszyscy tu stanowią wojujące stronnictwo polityczne. I w tej to szkole gniewu i zaślepienia wychował się Stołypin i na podwładną sobie biurokracyę włożył ten sam obowiązek — zajmowania się przedewszystkiem polityką“.

Prof. Pogodin, kończąc swój artykuł wyraża zdanie, że Kokowcew wolny jest od tej zgubnej dla działacza państwowego „zaprawy“. Nie miał on gdzie nauczyć się „istinnego“ nacyonalizmu i „pojednanie“ jest dla niego rzeczą równie prostą i zrozumiałą, jak dla każdego nie „istinno rosyjskiego“ człowieka. Prof. Pogodin wątpi, czy Kokowcew zechce w imię sławy nowej walki nacyonalistycznej poruszać i rozdymać sprawę chełmską.

Czy jednak Kokowcew będzie w stanie pokonać kamarylę dworską, zorganizowaną prawie wyłącznie z „czarnej sotni“ na to pytanie niestety prof. Pogodin nie odpowiedział pozostawiając lukę złowróżbną.

Przyszłość Finlandyi.

Wywiad z przywódcą Młodofinów.

Korespondent „Frankf. Ztg.“, chcąc poinformować się o sytuacyi politycznej w Finlandyi, zwrócił się do leadera najsilniejszego stronnictwa tego kraju Młodofinów, którzy reprezentują kierunek radykalno-demokratyczny, i na zapytania swoje otrzymał następujące wyjaśnienia:

— Dlaczego Rosya teraz właśnie odważyła się na zamach na autonomię Finlandyi?

— Rząd rosyjski w latach ostatnich używał spraw finlandzkich jako środka, odwracającego uwagę ogółu od potrzeby reform we własnym kraju. Pomocną była mu w tem reakcyjna prasa, która broniła zawsze nieprawnego postępowania rządu rosyjskiego wobec Finlandyi.

— Kto jest w Rosyi, zdaniem pana *spiritus movens* tego postępowania?

— Co do tego, zdania u nas są podzielone. Jedni sądzą, że za obecną politykę finlandzką odpowiedzialny jest sam car, inni i do tych ja się przyłączam, przypuszczają istnienie małej kliki biurokratycznej, której udało się zyskać pływy w kołach rządzących.

— Czy partye polityczne Finlandyi solidaryzują się w obronie przed tymi atakami?

— Tak obecnie wszystkie stronnictwa połączyły się celem obrony przed rusyfikacyą i wszystkie trzymają się tej samej taktyki biernego oporu.

— Czy istnieją obecnie ostre różnice między stronnictwami?

— Tak, szczególnie co do kwestyi językowej, której, dzięki interwencyi Rosyi, niemożna było dotąd w sposób zadawalający załatwić. Różnice jednak między stronnictwami nie są tego rodzaju, by uniemożliwiały reformy.

— Jakich dalszych kroków Rosyi spodziewieć się jeszcze?

— Na to trudno odpowiedzieć, gdyż polityka finlandzka Rosyi nie kieruje się planem, lecz kaprysami. — Także i śmierć Stołypina nie przyniesie prawdopodobnie żadnych znaczniejszych zmian.

Tylko postępowanie Rosyi stanie się zapewne mniej agresywne, ostrożniejsze, tak, że spodziewamy się obecnie nieco spokojniejszych czasów. Niewiadomo, też, jakie stanowisko wobec finlandyi zajmie nowy prezydent ministrów. Bądź, co bądź, jest nadzieja, że będzie on się liczył z opinią Europy, a to dla nas rzecz najważniejsza, opinia Europy bowiem oddała nam już bardzo znaczne usługi.

Bibułki Sassowskie, tutki hygieniczne
079
Promień
5% na rzecz Towarzystwa Szkoły Lud.

Żądajcie wszędzie tutek zdrowotnych
„Primus“ 330
z bibułki francuskiej „ABADIE“ i z watą „OPTIMUS“.
Fabryka: Lwów, ul. Grodecka 35.

KRONIKA

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy zwracać się wprost do dra Rogera Battaglii, który przyjmuje w redakcyi od godz. 8—11 rano.

Lokal klubu „Polskiego stronnictwa demokratycznego“ znajduje się obecnie przy ulicy Sykstuskiej l. 21, I. piętro. Sekretaryat urzęduje codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

Kalendarzyk:

Dziś, poniedziałek (23. paźdz.): Rzym.-kat. Jana Kapistr. Gr.-kat. Eułampija.

Wschód słońca o godz. 5·58 rano, zachód o godz. 4·20 popołudniu.

W poniedziałek o godz. 3. popoł.: „Łucya z Lammermooru“, opera w 3 aktach Donizettiego“. 1-szy występ włoskiej opery dziecięcej.

W poniedziałek 23. b. m.: Jubileusz Adolfa Walewskiego.

We wtorek po raz 12-ty: „Piękna Rizetta“, operetka w 3. aktach z prologiem L. Falla, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

We środę, po raz 1-szy (nowość): „To samo“, dramat w 3. aktach Leopolda Staffa. Abonament nr. 7.

— **Ofiara caratu.** Uczeń gimnazyum lwowskiego, 19-letni L. Niedachowski, oskarżony o przewożenie z za kordonu, w celu rozpowszechniania literatury nielegalnej, skazany został na rok twierdzy. Oskarżony podczas śledztwa prewencyjnego spędził w więzieniu 9 miesięcy.

— **Wystawę kościelną** zwiedziło 1360 osób. Nabyto bielizny kościelnej i ornatów za sumę 12.000 koron. Nie sprzedane okazy oglądać można jeszcze celem kupna w Sodalicyi Maryańskiej (Teatralna l. 3).

— **Odczyt.** We wtorek dnia 24. bm. odbędzie się w „Życiu“ (Sienkiewicza l. 9) o godz. 7½ odczyt p. Feliksa Kona p. t.: „Rozwój pojęć etycznych“.

— **Mianowania i odznaczenia.** Cesarz zezwolił, aby za zasługi w urządzeniu I. międzynarodowej wystawy łowieckiej w r. 1910 wyrażono szeregowi osób szczególne uznanie cesarskie, w tej liczbie także tajnemu radcy, członkowi Izby panów, posłowi sejmowemu i właścicielowi dóbr we Lwowie, Andrzejowi ks. Lubomirskiemu.

Cesarz nadał dyrektorowi szkoły wydziałowej im. św. Floryana w Krakowie, Józefowi Parczyńskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną, a nauczycielowi kier. 5-klasowej szkoły ludowej męskiej w Tarnowie, Teodorowi Szypule, złoty krzyż zasługi.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziów: Juliana Czyszczana w Bieczu, Jana Rucińskiego w Dukli, Wincentego Mortkę w Dąbrowie, Władysł. Kuncego w Brzesku i dra Jakóba Lehrfreunda w Białej sędziami powiatowymi w dotychczasowych miejscach służbowych.

— **Dobrze budują.** W sobotę wieczorem zawaliła się w mieszkaniu p. K. Gottfrieda przy ul. Fredry l. 6 na III. p. ściana, oddzielająca dwa pokoje. Zawalenie się ściany wywołane zostało przez silniejsze tupnięcie jednego z domowników. Policya, która zjawiła się po wypadku na miejscu, zarządziła opróżnienie całego piętra aż do dalszego zbadania przez komisyę.

— **Pod koła dorożki automobilowej** nr. S. 909, dostała się wczoraj w ul. Kazimierzowskiej Parańka Hładyk. Pogotowie ratunkowe skonstatowało u przejechanej złamanie dwu żeber i lewej nogi. Zachodzi też obawa wstrząsu mózgu, bo po drodze do szpitala Hładyk majaczyła.

Przed trybunałem administracyjnym w Wiedniu odbędą się następujące rozprawy:

We wtorek 24. b. m. spadkobiercy Juliana Timoftiewicza przeciwko krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie o należytość za oświadczenie i Józef Szklarz w Mielcy przeciwko ministerstwu finansów o należytość za kupno realności.

W czwartek 26. b. m. kopalnia węgla w Jaworznie przeciwko ministerstwu finansów o odpisanie podatku zarobkowego.

W piątek 27. b. m. firma A. B. Brunnstein w Czerniowcach przeciwko ministerstwu spraw wewnętrznych o należytość dla kasy chorych.

Lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna
W. Kerfe
Spółka z ograniczoną odpow.
Pracownia ul. Kr. Leszczyńskiego 9.
Kantor przyjęcia ul. Sykstuska 2.
przyjmuje do chemicznego czyszczenia, apretowania i farbowania: wszelkie suknie damskie w całości lub prute. — Ubrania mezkie. — Ubrania dziecinne. — Mundury wojskowe i urzędnicze. — Pióra strusie i fantazyjne. — Boa i futra. Meble, portjery, kapy, dywany. — Firanki wszelkiego rodzaju. — Ornaty, chorągwie, sztandary, stuły i inne przybory kościelne. — Rękawiczki białe i kolorowe, oraz wszelkie inne przedmioty w zakres ten wchodzące.
Wykonanie szybkie, pierwszorzędne. — Ceny umiarkowane. — Cenniki na żądanie bezpłatnie.
1245

Magazyn konfekcyi damskiej
HELLER i Spk.
Lwów, Hotel Georga Pl. Maryacki
poleca na sezon jesienny i zimowy płaszcze angielskie i kostyumy, bluzki, halki i szlafroki. — Futra boa i rękawiczki dla Pań w wielkim wyborze. — Wszelkie zamówienia na kostyumy, wierzchy do futer i podbicia uskutecznia się szybko i tanio we własnych pracowniach we Lwowie i Wiedniu. 1249
CENY NADZWYCZAJ NISKIE.

W sobotę 28. b. m. Aleksander Krzeczunowicz w Bołszowcach przeciwko komisyi dla oznaczania podatku osobisto-dochodowego, i Łazarz Lecher w Czerniowcach przeciwko ministerstwu rolnictwa o podział lasów ekwiwalentowych.

W czwartek 2. listopada Maciej Brykoiwicz w Tarnopolu przeciwko krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie o należytość za kontrakt kupna i Galicyjski Bank kupiecki we Lwowie przeciwko tej samej władzy o podatek zarobkowy.

W sobotę 4. listopada Ludwik Miedźwiński w Mysłowicach przeciwko krajowej komisyi podatków zarobkowych o ogólny podatek zarobkowy i Filip Freudenthal i Arnold Ringel w Buczaczu przeciwko tejsamej komisyi w tejsamej sprawie.

— Strajk uczniów gimnazyalnych. Ze Suczawy donoszą nam: W 8 klasie B (oddział rumuński) tutejszego gimnazyum, wybuchł strajk uczniów przeciw dwom profesorom Łukaczowi i Palamarczukowi. Uczniowie gremialnie odmówili odpowiedzi tym profesorom, oświadczywszy, że nie są przygotowani. Z powodu tego postępowania miała cała klasa po południu mieć naukę za karę. Żaden jednak z uczniów nie zjawił się w klasie. Jako powód tego postępowania wskazują uczniowie na nadmierne przeciążanie ich nauką, sekaturę i grubiańskie obchodzenie się ze strony tych dwóch profesorów. Uczniowie postanowili przeto, w razie gdyby nie nastąpiła zmiana tych dwóch sił nauczycielskich, zapisać się jako prywatyści. Dyrekcya zajmuje się obecnie wyszukaniem prowodyrów. Badania te nie dały jednak dotychczas żadnego rezultatu. Na sobotę zwołana jest konferencya, która się specyalnie zajmie tą sprawą.

— W sprawie drożyzny drzewa opałowego miał sprawozdawca „Przeglądu poniedziałkowego“ wywiad z kierownikiem dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, radcą namiestnictwa p. Szczęsnym Cieńskim.

P. Cieński odpiera zarzut, jakoby zarząd Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych miał spowodować drożyznę drzewa opałowego. Dyrekcya lasów rządowych przeznacza rocznie 60.000 m^3 drzewa opałowego na sprzedaż, z której korzystają przedewszystkiem urzędnicy a następnie i osoby prywatne.

W roku bieżącym zapasy te już się wyczerpały, Dyrekcya jednak zakupiła w roku ubiegłym ogromne zapasy drzewa z rewirów lasowych Polanicy koło Bolechowa i była przekonana, że i to drzewo będzie mogła już obecnie sprzedawać.

Zaszedł jednak fakt, którego Dyrekcya przewidzieć nie mogła. Firma, która podjęła się budowy kolejki, przeznaczonej do wywozu drzewa z Polanicy nie ukończyła mianowicie mimo upływu terminu kontraktem ustalonego budowy tejże kolejki, wskutek czego wywóz drzewa z tych rewirów jest na razie niemożliwy. Furami wywóz ten dokonanym być nie może, gdyż koszta furmanek byłyby tak znaczne, że cena drzewa za jeden sąg podskoczyłaby co najmniej o 20 K.

Z tych to powodów nastąpił chwilowy zastój w sprzedaży. Dyrekcya jednak zamierza przynaglić firmę do jak najrychlejszego wykończenia kolejki, wobec czego istnieje uzasadniona nadzieja, że Dyrekcya jeszcze tej zimy uzyska przeznaczone na sprzedaż obfite zapasy drzewa opałowego z Polanicy, wskutek czego niebezpieczeństwo drożyzny drzewa zostanie zażegnane.

Pogłoskom, iż Dyrekcya sprzedała bardzo znaczne zapasy drzewa opałowego spekulantom zaprzeczył r. Cieński z całą stanowczością, zapewniając, że Dyrekcya sprzedaje drzewo opałowe wyłącznie urzędnikom i osobom prywatnym dla ich własnego użytku.

Opinia ta kierownika Dyrekcyi lasów rządowych uspokoi może nieco zatrwożoną widmem nowej drożyzny ludność naszego miasta.

— Szereg wykładów o kwestyi kobiecej. Staraniem Zw. Równouprawnienia Kobiet odbędzie się szereg wykładów z różnych dziedzin, w celu zapoznania szerszego ogółu z wpływem kwestyi kobiet na stosunki społeczne i ekonomiczne. Cykl odczytów z dziedziny pedologii rozpocznie zaszczytnie znana na tem polu p. Julia Benoni-Dobrowolska wykładem p. t. „Pedologia a kwestya równouprawnienia kobiet“. Oodbędzie się on we środę 25. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu „Związku“ ul. Batorego l. 36. II. p. Goście mile widziani.

— Z ruchu nauczycielskiego. W sobotę 21. bm. odbyło się liczne zebranie nauczycielstwa w „Ognisku“ krajowego związku naucz. we Lwowie. Na porządku dziennym było: Sprawozdanie delegatów z krajowego zjazdu nauczycielstwa związkowego w Krakowie. Sprawę ze zjazdu zdawał p. Smulikowski, przedstawiając związkowy ruch organizacyjny wśród szeregów nauczycielskich,—akcyę związku w sprawie zrealizowania postulatów nauczycielskich, jak: zrównanie płac nauczycieli z płacami czterech najniższych rang urzędniczych, wydanie pragmatyki służbowej, zaopatrzenie wdów i sierot po nauczycielach, podniesienie poziomu wykształcenia nauczycielstwa, reforma szkolnictwa itp. Referent przedstawił też rozwój organizacyjny związku, który obecnie liczy około 7500 członków i jest jedną z najsilniejszych organizacyi w kraju, w końcu zawiadomił o wyniku wyborów do zarządu naczelnego związku. W ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. Bałaban, Popowicz, Gołogórska, Urbański i w. i. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą votum zaufania dla naczelnego zarządu związku za dotychczasową działalność.

— Sprawozdanie Zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych z zabiegów o polepszenie bytu nauczycieli szkół średnich. Z inicyatywy Zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie prezydyum „Związku państwowego austr. Towarzystw szkół średnich“ udało się w tych dniach w deputacyi do władz centralnych w Wiedniu oraz do Izby poselskiej Rady państwa celem przedłożenia najpilniejszych postulatów nauczycielstwa średniego. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie reprezentował w deputacyi prof. dr. Janelli. Obszerne memorandum ułożone przez członków deputacyi obejmowało następujące żądania: doraźnej i wydatnej pomocy przeciw panującej drożyźnie w formie 20 proc. dodatku drożyźnianego od wszystkich poborów dla nauczycieli stałych, suplentów i asystentów, 20 proc. podwyższenia remuneracyi suplentów i za godziny nadliczbowe, szóstego dodatku pięcioletniego dla profesorów, unormowania należytości za mieszkanie służbowe dyrektorów, wydatniejszego wyposażenia materyalnego inspektorów szkolnych krajowych, wreszcie jak najrychlejszego wydania pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnich na zasadach projektu uchwalonego przez Zjazd delegatów „Związku państwowego“ w styczniu b. r. w Lublanie.

Powyższe żądania przedłożyła deputacya prezydentowi ministrów br. Gautschowi, ministrowi oświaty hr. Stürgkhowi, ministrowi skarbu dr. Meyerowi, referentom odnośnym w ministerstwie wyznań i oświaty, dalej prezydyum Izby poselskiej, prezydyum Komisyi urzędniczej, oraz pp. prezesom wszystkich klubów Izby poselskiej Rady państwa. Żądania deputacyi doznały u wszystkich wyżej wymienionych czynników nader życzliwego przyjęcia, w szczególności zaś p. minister oświaty zapewnił, że wszelkie środki przedsięwzięte w celu polepszenia bytu urzędników państwowych obejmą w równym stopniu i nauczycieli państwowych. Na podniesioną zaś przez delegata lwowskiego pilną i konieczną potrzebę objęcia akcyą ratunkową także i suplentów, którzy w Galicyi stanowią połowę nauczycielstwa średniego, a posiadając w znacznej ilości pełną kwalifikacyę zawodową, zmuszeni są obecnie czekać latami na stałą posadę z powodu braku dostatecznej ilości tychże posad, minister oświaty złożył oświadczenie, że znane mu są przykre warunki panujące pod tym względem w Galicyi.

W kraju tym aktualniejszą, niż gdzieindziej, jest kwestya suplencka. Ministerstwo oświaty podjęło już w tej myśli potrzebne czynności, by przy zamierzonej regulacyi poborów stałych funkcyonaryuszy państwowych nie byli pominięci zastępcy nauczycieli, od porozumienia się zaś z ministerstwem skarbu zależeć będzie decyzya rządu, czy załatwienie tej potrzeby da się łacniej uskutecznić w drodze legislatywy czy administracyjnej. Nadto przyznał minister słuszność żądaniu, domagającemu się 6-go dodatku pięcioletniego dla nauczycieli szkół średnich, niemniej stwierdził niedostateczność materyalnego uposażenia inspektorów szkolnych krajowych, czemu rząd stara się na razie zapobiegać przez udzielenie w miarę możności dodatków osobistych.

Co się tyczy pragmatyki służbowej, minister zapewnił deputacyę, że rząd wniesie możliwie najrychlej odnośne przedłożenie, w którem znajdą niezawodnie uwzględnienie słuszne życzenia nauczycielstwa.

— Urzędnicy i nauczyciele wobec projektów rządowych. Donoszą nam, że z inicyatywy „Związku galicyjskich Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych we Lwowie“ odbędą się w dniu 29. bm. we wszystkich niemal miastach całej Galicyi, wiece urzędnicze w sprawie zajęcia stanowiska wobec projektu rządowego podwyższenia dodatku aktywalnego. Bliższe szczegóły podamy później.

— Hojny dar na cele naukowe. Otrzymujemy następujące pismo: Pan Ludwik Stonawski, właściciel dóbr we Lwowie, ustąpił tytułem darowizny aktem z 3 maja b. r. przypadłą na siebie czwartą część spadku po zmarłej bezpotomnie małżonce swojej Oldze na rzecz Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie. Dokładna wartość przelanych praw nie da się jeszcze ściśle oznaczyć; w przybliżeniu czysty wpływ z tego daru określić można cyfrą około 4000 kor. Z sumy tej utworzony zostanie stały, wieczysty fundusz im. Olgi Stonawskiej, pod zarządem Towarzystwa zostający, którego dochody obracane będą na jego cele. Za tę hojną ofiarę i tyle wydatne prawdziwie obywatelskim zmysłem przejęte poparcie instytucyi, Wydział Towarzystwa uważa sobie za miły obowiązek wyrazić publicznie szlachetnemu Ofiarodawcy najżywsze podziękowanie, O. Balzer, wiceprezes, P. Dąbkowki, sekretarz.

— Konkurs na posady ajentów. W etacie dyrekcyi policyi we Lwowie ma być obsn-

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność; że przy handlu korzeni, delikatesów i win pod Firmą

Władysław Bażant
we Lwowie, ulica Halicka l. 3

został otwarty Pokój do śniadań
Bufet zaopatrzony w zimne i gorące przekąski. Piwo pilzneńskie mieszczańskie B. B. Polecam się łaskawym względom, prosząc o liczne odwiedziny. 1332

Krajowa Centrala Zakupu
STOWARZ. ZAREJESTR. Z OGRAN. PORĘKĄ.
1103
Biuro: LWÓW, UL. KRASZEWSKIEGO L. 1. Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej przedpoł. i 5—7 wieczór
udziela członkom swym bezprocentowego kredytu towarowego spłac. w ratach pod dogodn. warunkami. Specyalność: oddłużanie członków.

dzonych z dniem 1. stycznia 1912 kilka posad strażników cywilno-policyjnych z miejscami służbowemi we Lwowie, ewentualnie w Tarnopolu, w Podwołoczyskach lub Skale. Na te posady rozpisuje dyrekcya policyi konkurs z terminem po dzień 25. listopada 1911. Ubiegający się o te posady winni wnieść podania do prezydyum dyrekcyi policyi we Lwowie, dołączając do podania świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, tudzież dowody znajomości języków krajowych i znajomości lokalnych, a wysłużeni podoficerowie także certyfikaty.

— **Datki na cele naukowe.** Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ ogłasza niniejszem konkurs, celem rozdzielenia datków na cele naukowe dla dzieci i członków rzeczywistych. Uczniowie rękodzieł, przemysłu i handlu mają pierwszeństwo przed innymi. Podania należycie uzasadnione, bez stempla, wnosić należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do wydziału centralnego najpóźniej do 30-go listopada 1911. Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

— **Węgierska banda przemytników na Bukowinie.** Z Pojana-Stampi donoszą nam: Dnia 18. bm. o godzinie 6. wieczorem spostrzegł leśniczy Józef Wagner przy sposobności pełnienia służby w lesie Roschia, stado bydła, które nieznajomi chłopi pędzili przez rzekę Dorna. Leśniczy, któremu poganiacze stada wydawali się podejrzanymi, zbliżył się do nich celem zbadania, dokąd właściwie chłopi bydło pędzą. Gdy jednak poganiacze zobaczyli leśniczego, uciekli i zostawili 13 sztuk bydła. W chwili gdy leśniczy zamyślał zabrać zostawione bydło, by pomieścić takowe w najbliższym budynku gospodarczym Gabriela Piluga, dali dwaj przemytnicy kilka strzałów ostrymi nabojami, które na szczęście chybiły. Leśniczy zaprowadził bydło do stajni, udał się czemprędzej do posterunku żandarmeryi w Pojana-Stampi i zrobił doniesienie o tym wypadku. Żandarmerya zarządziła natychmiastowe jak najobszerniejsze badania celem wykrycia przemytników i udało się w istocie komendantowi posterunku żandarmeryi Bazylemu Paszkowskiemu przyaresztować dwa indywidua, u których też znaleziono naładowane ostrymi nabojami rewolwery. Aresztowani przy przesłuchaniu ich przez żandarmeryę i straż skarbową podali, że pochodzą z Węgier i w liczbie pięciu, zakupili 13 sztuk bydła w Rumunii, by przez Bukowinę przemycić do Węgier. O tym wypadku zrobiono doniesienie do najbliższej władzy skarbowej.

— **Coock rehabilituje się.** Osławiony podróżnik dr. Coock jedzie do Kopenhagi, aby się zrehabilitować przed tutejszą publicznością. We wtorek wygłosi dr. Coock odczyt, w którym udowodni, iż był na biegunie północnym. Dochód z tego odczytu przeznaczył dr. Coock na cele dobroczynne. Podobne odczyty ma zamiar wygłosić także w innych miastach.

— **Katastrofy w kopalniach węgla.** W kopalniach węgla w New-Jersey zerwała się ściana węglowa, wskutek czego szyb został zalany wodą. 12 robotników utonęło.

Chorego nazwiskiem B. Abrahamowitz, pochodzącego z Czerniowiec, znaleziono wczoraj nieprzytomnego w ul. Wesołej i odstawiono do szpitala powszechnego.

Sportowa.

(*K.*) **Wiedeńskie zawody footballowe,** rozegrane ubiegłej niedzieli, dały następujące rezultaty:

„Rapid“ bije „Kricketerów“ (3 : 0), „Floridsdorfer A-kl“ — „Simmeringer Sp-kl“ (5 : 1), „W. A. F.“ — „Viennę“ (2 : 1), „Rudolfshügel“ — „Amateur“ nierozstrzygnięta (2 : 2), „Wiener Sportklub“ — „Deutscher Fussballklub“ z Pragi (4 : 2).

Po tych zawodach stosunek drużyn, konkurujących o mistrzostwo Związku dolno-austryackiego, przybrał następujące formy: 1. „W. A. F.“ (11 punktów); 2. „Rapid“ (10 p.); 3. „W. At. Kl.“ (6 p.); 4. „Amateur“ (6 p.); 5. „Floridsdorf“ (6 p.); 6. „Hertha“ (5 p.): 7 „Vienna“ (4 p.); 8. „Simmering“ (4 p.); 9. „W. Sp. Cl.“ (4 p.); 10 „Kricketer“ (3 p.); 11. Rudolfshügel“ (1 p.); 12. „Victoria“ (o. p.).

(*K.*) **Złote wrotki,** nagrodę zwycięzcy w 24 godzinnym biegu na paryskim Skatingu w dniu 14 b. m., zdobył przed 20 współzawodnikami Nicod, przebywszy w tym czasie przestrzeń 468·4 km.

(*K.*) **Fenomenalny rekord wioślarski** postawił Ryszard Gerin przebywając z Langenzersdorfu pod Wiedniem przestrzeń 75 km. przeciw prądowi Dunaju i 75 km. drogi powrotnej za prądem w 19¼ godziny. Z 17¼ godziny jazdy przeciw prądowi użył Gerin 3 godziny na przystanki odpoczynkowe; droga powrotna trwała 5 godzin.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Dr. Wilhelm Lauterstein

po specyalnych studyach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu ord. w chor. weneryczn., skórnych i kosmetyce lekarskiej **ul. Pańska l. 6, parter.** 797

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. MAKSYMILIAN SCHMELKES** były długoletni lekarz szpitala powszechnego mieszka obecnie 1005 UL. BRAJEROWSKA l. 7.

Dr. MIECZYSŁAW BERGER

b. asystent polikliniki wiedeńskiej chorób skórnych i wenerycznych, długoletni lekarz zdrojowy Iwonicza ordynuje od 10—1 i od 3—5 Lwów, Sykstuska l. 15. (róg Szajnochy). 1376

Zakład położniczy Teleśnickiej 1413 przyjmuje Panie na czas słabości **ul. Gołąba 7.**

Dr. Marya Felauer

ordynuje w położnictwie i chorobach kobiecych od 3—5. Mikołaja 15. 1424

Obrońca w sprawach karnych **Dr. KORNEL THUMIN** od 1. listopada ul. Kopernika l. 5. 1458

OPERATOR **Dr. Jakób SELZER** powrócił — ul. Piekarska 8. 1436

Specyalista chorób wewnętrznych **Dr. A. J. Mayer** Jagiellońska 7. 1456

Dentysta dr. H. Zipper **ul. 3-go Maja 7** wykonuje wszelkie plomby, wyjmowanie zębów bez bolu, szczęki, sztuczne zęby, mostki etc. 1461

ANDRZEJ STRUG. 3)

ICH SYN.

(Ciąg dalszy).

Maryla ujęła pod ramię narzeczonego i wśród ciemności przytuliła się do niego z całej siły.

— Są wiadomości od Rataja?

— Rozbite wszystko, wymordowane, rozpędzone. Mazów spalony. Okropne rzeczy się działy! Prawie nikt nie uszedł! Zabici obaj Zalescy, Karłowicz, Janek Zwierzchowski — jedyny syn! Nieszczęsna ta matka. Jutro pojadę ją przygotować, a jeżeli będzie można, to i zawiadomić.

Tylko jak ja tam pojadę?
Jakże ja to powiem?

— Trzeba, proszę matki, czekać na pewniejsze wiadomości. Po każdej potyczce opowiadają takie rzeczy. List jest? Od kogo?

— Jest list? Jest. Zobaczysz go sam. Jest człowiek, który tam był i na własne oczy wszystko widział. Cudem ocalał. Znękany, zmordowany, jak widmo...

— Ranny?

— Nie, Bogu dziękować.

— A jaki on jest? Kto?

— Jakiś Guciewicz, urzędnik z Garwolina. Dzielny, porządny człowiek. Sama prawda mu z oczu bije!

— Nie mówię, żeby łgał, ale w popłochu niejedno się wydaje, może też uciekł przed końcem, a może na samym początku, trzeba się rozpytać szczegółowo.

— To się rozpytaj, panie Michale, owszem, owszem. Tylko nie krzywdź uczciwego człowieka! Skąd wiesz, co za jeden? Ja starsza od ciebie i na ludziach się znam. Pan Guciewicz mówi prawdę!

— Kiedyż to było?

— Przedwczoraj napadli niespodziewanie, pewnie znów jaka zdrada. Bili się przez kilka godzin. Niesłychane męstwo! Ale cóż — było dziewięciu na jednego, jak zawsze — i armaty! Śladu nie zostało z wielkiej partyi! Okropny rozlew krwi. Boże, Boże!

W lamencie p. Nietawickiej, w jej niezmiernym, gorączkowym podnieceniu przebijała wyraźnie nieświadoma radość. Ktoś słuchający z daleka sądząc o intonacyi głosu, przypuszczałby, że opowiada jakąś radosną nowinę. Maryla tuliła się coraz mocniej do ramienia narzeczonego. Po policzkach spływały jej łzy bolu na tę nową klęskę. Była w tych łzach i tajemna, niedozwolona, mocna i szalejąca radość. Bo ta klęska oddawała jej z powrotem ukochanego.

Wiadomość ta wzburzyła do dna zbolałą duszę Michała. Ze zgrozą i z nienawiścią ścigał w sobie obmierzłe echo, które powstało w nim — po pierwszym wrażeniu tego, co usłyszał przed chwilą.

Tam, gdzieś w głębinie, w mrocznym, najtajniejszym zakątku, gdzie za siedmiu zamkami, w ciężkich okowach zawarł na wieczną niewolę swoje własne ludzkie szczęście — ozwał się teraz urwany okrzyk radości. Zbuntował się w swoim lochu niewolnik. Dźwięczą szarpane kajdany. Nie ostaną się ani kraty, ani mury, ani okute drzwi, prowadzące z ciemnicy na słoneczny świat boży. Wydrze się oszalałe szczęście i już mu nie da rady. Już po raz drugi nie przezwycięży siebie. Ulegnie, upodli się a potem zapomni — i potem i tak umrze — kiedyś, kiedyś...

* *

Pan Guciewicz pożerał z przykrą łapczywością kolacyę, którą przed nim zastawiono. Jadł i opowiadał przerywanym, chrapliwym głosem z gorączką w oczach. Nawet się nie przywitał, nawet nie spojrzał, kiedy weszli Michał z Marylą.

Usiedli oboje przy stole i słuchali. Pan Nietawicki siedział z twarzą ukrytą w dłoniach. Po łysej głowie chodziły mu muchy, ale stary nie czuł nic, zapamiętawszy się w zgryzocie. Dwie świece chwiały się na stole od przeciągu, bijącego od otwartego okna i obłapiały się, świecąc mizernie żółtymi, kopcącymi płomykami.

Był to młody dwudziestokilkoletni brunet, wymizerowany, jak cień z dzikim zarostem, ze skudloną głową. Znać było na nim wszystkie trudy i nędze pochodu i szaleństwo klęski. Czarna, brudna ręka chciwie raz po raz sięgała do kieliszka.

.....„Cały rynek się już palił. Dym, swąd, gorąco... Wypadamy kupami z domów i do mostu! Wązka uliczka, stroma, z pieca na łeb spuszcza się do rzeki — nie wiadomo skąd się tam wzięła kupa sołdatów. Coraz ich więcej wypada z chałup, gdzie rabowali. Biegniem razem z nimi, pomieszani ze sobą na wyścigi do mostu. Most się już pali, nasi rąbią deski — ścisk.

C. d. n.

EKONOMISTA.

O monopolu zapałkowym uwag kilka.

Zamiar zmonopolizowania fabrykacyi i sprzedaży lub też samej tylko sprzedaży zapałek przez państwo, niejednokrotnie już był w łonie ministerstwa skarbu rozpatrywany, a nawet kilka dość szczegółowych projektów urzeczywistnienia tego zamiaru wypracowano.

Naprawdę jednak zabrano się do dokładnych studyów dopiero po uchwaleniu przez parlament i sankcyonowaniu ustawy o zakazie używania białego fosforu do wyrobu zapałek, który to zakaz z dniem 1. stycznia 1912 ma wejść w życie. Zakaz ten bowiem oznacza w praktyce uniemożliwienie wogóle dalszego istnienia kilkunastu fabrykom, wyrabiającym jedynie zapałki fosforowe (u nas t. zw. „siarniki“), tudzież zagrożenie bytu fabryk mieszanych, t. j. wyrabiających wprawdzie zapałki szwedzkie, nie zawierające fosforu trującego, lecz tylko jako produkt uboczny obok głównej produkcyi zapałek z fosforem trującym.

Wprowadzenie w życie tej wysoce postępowej ustawy wymaga też koniecznie wydatnej pomocy ze strony państwa dla tych wszystkich fabryk, które z chwilą odebrania im możności produkcyi zapałek fosforowych znajdą się w położeniu przymusowem zamknięcia swych przedsiębiorstw. Pomoc ta, zdaniem obu Izb parlamentu, objawionem w rezolucyi, powziętej po uchwaleniu ustawy o zakresie używania białego fosforu, polegać może przedewszystkiem na wprowadzeniu państwowego monopolu zapałkowego. Wybór formy, w jakiej monopol ten ma być zaprowadzony, należy naturalnie do parlamentu, lecz odnośne przedłożenie rządowe może — jak zresztą zwykle — ogromnie wpłynąć na decyzyę posłów. Dlatego też bardzo ważną rzeczą jest zwrócić uwagę opinii publicznej na tę bardzo doniosłą nie tylko dla fabrykantów zapałek, ale i dla całego społeczeństwa sprawę, która w razie niedokładnego zrozumienia, mogłaby wziąć obrót niewłaściwy.

Jak już z wielokrotnych i różnorodnych notatek dziennikarskich wiadomo, pierwszy projekt zmonopolizowania fabrykacyi zapałek sporządził Bank krajów koronnych (Länderbank) w Wiedniu, którego dyrekcya, znając dokładnie stosunki w przemyśle zapałkowym, z powodu ścisłej łączności z Towarzystwem akcyjnem „Solo“, posiadającem 11 największych fabryk zapałek w Austryi, szybko zoryentowała się w znakomitym interesie i zaproponowała rządowi objęcie w dzierżawę całego monopolu na lat 15, za czynszem rocznym 15 milionów koron.

Rząd, nie przypuszczając zrazu, że monopol zapałkowy może dać tak pokaźny dochód, z całą gotowością przyjął propozycyę „Länderbanku“ do wiadomości i wszedł z nim w bliższe pertraktacye. Różne trudności prawniczo-techniczne, jakie się w toku tych pertraktacyi wyłoniły, a w pierwszym rzędzie niemożność poruczenia „Länderbankowi“ wykupna fabryk na własność przyszłego zarządu monopolowego, względnie państwa, postanowiono ominąć w ten sposób, że państwo wykupi wszystkie fabryki w ilości 52, względnie wywłaszczy ich dotychczasowych właścicieli (koszt tej akcyi obliczono na około 30 milionów koron) i fabryki te odda „Länderbankowi“, względnie założyć się mającemu *ad hoc* Towarzystwu akcyjnemu (Betriebsgesellschaft), za czynszem rocznym 15 milionów koron na lat 15, po upływie których albo dzierżawa na dalszych lat 15 zostanie przedłużona, albo rząd obejmie sam wszystkie fabryki we własny zarząd. Naturalnie, utrzymywanie w ruchu wszystkich 52 fabryk byłoby dla „Länderbanku“ nieekonomiczne i już z góry projektowano zamknąć 70 prc., t. j. około 35 fabryk i pozostawić w ruchu zaledwie 15 do 18 przedsiębiorstw.

Gdy szczegóły tego projektu przedostały się do wiadomości publicznej, a w szczególności posłów, zaczęły się pojawiać coraz liczniejsze głosy przeciwko takiemu załatwieniu sprawy, które wprawdzie zapewniłoby kasie państwowej 15 milionów koron dochodu rocznie, uwalniając je równocześnie od ciężaru prowadzenia fabryk we własnym, jak z doświadczenia wiemy, bardzo kosztownym i ciężkim zarządzie, lecz z drugiej strony zadałoby tej wcale już pięknie rozwiniętej gałęzi przemysłu austryackiego cios prawie śmiertelny, narażając równocześnie na utratę chleba tysiące robotników, którzy po zamknięciu 35 fabryk znaleźliby się na bruku, tudzież pozbawiłoby odnośne gminy znacznych dodatków do podatków, opłacanych obecnie przez zwinąć się mające przedsiębiorstwa.

Do tego wszystkiego nie trzeba chyba dodawać, że „Länderbank“ interesu tego nie proponował rządowi dla jakichś powodów idealnych, lecz jedynie dlatego, że ta forma monopolu zapewniłaby mu z jednej strony nader korzystną sprzedaż fabryk, będących własnością „Solo“, a z drugiej strony wydzierżawienie całego interesu odpaństwa na lat 15 za stałym i jak później wykażemy niskim czynszem, otworzyłoby mu źródło ogromnych dochodów. Toteż „Länderbank“ widząc, że projekt jego przejrzano i należycie oceniono, zaczyna wytaczać ciężkie działa na swoją obronę, prowokuje kilka rezolucyi przybocznej Rady przemysłowej w ministerstwie handlu, oświadczających się za wydzierżawieniem monopolu osobnemu Towarzystwu i posługuje się piórami wybitnych ekonomistów wiedeńskich, udowadniających w „N. Fr. Presse“, że jedynie projektowana przez „Länderbank“ forma monopolu zbawić może finanse Austryi.

Przypatrzmy się jednak innej formie monopolu, jaka mogłaby być zastosowaną, tudzież rozważmy jej dodatnie i ujemne strony.

Formą tą byłby t. zw. monopol handlowy z kontyngentami, a polegałaby na tem, że wszystkie fabryki pozostałyby nadal własnością dotychczasowych właścicieli, wskutek czego odpadłaby konieczność wykupywania fabryk kosztem około 30 milionów koron, a państwo objęłoby jedynie sprzedaż zapałek we własny zarząd. Korzyści takiego rozwiązania byłyby w ogólnych zarysach te, że nie trzebaby żadnej fabryki zamykać, robotnicy nie straciliby zajęcia, gminy dodatków do podatków a duch przedsiębiorczości i zabiegliwości prywatnej w tej gałęzi przemysłu nie zostałby wprawdzie upaństwowiony“, ale też mógłby się dalej rozwijać i udoskonalać fabrykacyę. Szczególna korzyść polegałaby w tem, że z jednej strony państwo odkupując od każdej z fabryk dla potrzeb konsumcyi wewnętrznej w państwie z góry oznaczony kontyngent towaru po stałych cenach, zapewniłoby każdej fabryce podstawę bytu („minimum egzystencyi“), z drugiej strony zaś pozwalając na wyrób pewnych ilości zapałek ponad kontyngent dla wywozu poza granice państwa, dałoby fabrykom możność ekspanzyi na zewnątrz i musiłoby je do szukania zbytu zagranicą, jako jedynej drogi do podniesienia indywidualnej produkcyi, a tem samem przyczyniłoby się pośrednio do korzystnej poprawy naszego bilansu handlowego.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że dla Galicyi, w której istnieje 7 fabryk zapałek (mianowicie w Skolem, Stryju, Bolechowie, Stanisławowie, Żywcu, Sidzinie i Kołomyi) ta forma monopolu byłaby już choćby z tego powodu korzystniejsza, że zapewniłaby dalsze istnienie i dalszy rozwój tych fabryk, podczas gdy w razie przyjęcia monopolu zupełnego, czy to z wydzierżawieniem czy bez niego, co najwyżej jedna z tych fabryk pozostałaby w ruchu, resztę zaś bezwarunkowo zamkniętoby.

Korzyść materyalną dla państwa z monopolu handlowego z kontyngentem najlepiej wykażą następujące cyfry:

Przypuściwszy, żę dotychczasowa konsumcya 10 zapałek dziennie na głowę mieszkańca Austryi spadnie na 4 zapałki dziennie, wynosiłoby zapotrzebowanie zapałek po wprowadzeniu monopolu 4 (zapałki) 365 (dni) X 28 milionów (mieszkańców = 40.880,000.000 zapałek czyli 681,000.000 pudełek zapałek po 60 sztuk.

Cena sprzedaży zapałek szwedzkich (a tylko takie będą wyrabiane z chwilą wprowadzenia monopolu) wynosi dzisiaj „en gros“ 80—100 K za 10.000 pudełek. Przypuściwszy, że rząd ze względu na skontyngentowanie produkcyi dla potrzeb krajowych i zmniejszenie się konsumcyi przyznałby fabrykom cenę 120 K za 10.000 pudełek, wyniósłby koszt zakupna całego kontyngentu t. j. 681,000.000 pudełek K 8,172.000.

Wobec tego, że rząd sprzedawać zamierza 1 pudełko o 60 zapałkach po cenie 4 h, otrzyma ze sprzedaży

681,000.000 pudełek brutto .		K 27,240.000·—
od tego potrąciwszy cenę zakupnna tych zapałek od fabrykantów K 8,172.000, dalej 10 procent prowizyi dla drobnych sprzedawców od kwoty K 27,240.000 . . .	2,724.000	
Koszta administracyi, kontroli skarbowej etc.	1,200.000	
t. zn. razem. . . .	12,096.000	12,096.000
Otrzymamy czysty dochód .		K 15,144.000

t. j. sumę, jaką państwu zamierza ofiarować „Länderbank“, jako dochód z fabryk, kupionych za drogie pieniądze państwowe i oddanych „Länderbankowi“ bezpłatnie do eksploatacyi na długi szereg lat z prawem zamknięcia 35 fabryk i skoncentrowania produkcyi w 17 przedsiębiorstwach, co naturalnie ogromnie zmniejszyłoby koszta tej produkcyi i już samo przez się zapewniłoby bankowi, względnie odnośnemu Towarzystwu kilkanaście milionów koron dochodu.

Wszelkie roboty elektryczne wykonywa
Akcyjne Towarzystwo elektryczne przedtem
Sokolnicki & Wiśniewski
Lwów, Słowackiego 18. TELEFON Nr. 665.
Kraków, Dominikańska 3. TELEFON Nr. 1206.
Adres telegraficzny „GROM“.
Własna fabryka elektrotechniczna we Lwowie, ul. Na Błonie 38.
1168

W razie, gdyby konsumcya obecna z 10 zapałek spadła nie na 4 tylko na 5 lub 6 zapałek dziennie, czysty dochód państwa wynosiłby rocznie nie 15 lecz 20, względnie 25,000.000 K rocznie i rósłby co roku w miarę podnoszenia się konsumcyi.

Powyższych kilka uwag podajemy ku rozwadze opinii publicznej, a w szczególności naszych posłów, którzy może już niedługo będą musieli rozstrzygać decydująco w sprawie monopolu zapałkowego. *R. B.*

W sprawie małego formatu cegły.

§§ W sobotę wieczorem odbył się w sali ratuszowej we Lwowie, o czem doniosła już wczoraj „Gazeta Poranna", wiec reprezentantów miast, oraz przedstawicieli lwowskiego świata budowlano-technicznego w sprawie małego formatu cegły. Wiec zagaił imieniem Związku ceramicznego p. Schirmer, jako prezes Izby rękodzielniczej. Przewodniczącymi obrano p. radcę Zacharyewicza i p. Reissa, sekretarzem p. Illukiewicza.

Referował p. inż. Z. Ciesielski. Wskazał, że już od 30 blizko lat porusza się w Austryi sprawę małego formatu cegły, spychaną stale na ubocze, ze względów czysto biurokratycznych.

Obecnie kwestya drożyzny mieszkań wysunęła ten dawny postulat znów na plan pierwszy, a Związki: czeski, polski i niemiecki zjednoczyły się dla tej myśli, i konferencye z ostatnich dni w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie przyjęły postulat ten jako bardzo zalecenia i poparcia godny.

Prawda, że budujemy w Austryi bardzo grube ściany, lecz nie budujemy silnie. Budujemy o 25 prc. silniej wprawdzie od Niemiec, a Niemcy znów o 12 prc. silniej niż Francya, lecz nasza budowa o 37 prc. silniejsza na pozór od Francyi — jest przecież faktycznie znacznie mniej trwała, właśnie wskutek wielkiego, niepraktycznego formatu cegły. Boć naturalnie, że i wytrzymałość cegły, z powodu większej jej masy jest gorsza; fabrykacya większej cegły daje produkt gorszy mniej dokładnie wypalony; większy format jest i dlatego droższy, że wymaga większych pieców, suszni itd.

W Niemczech np. kosztuje cegła małego formatu 11—35 marek. Cena zależy od konjunktury handlowej, od zapasów i popytu. U nas ona drożeje, lecz będzie spadała z wprowadzeniem małego formatu cegły. Cegielnia będzie mogła 25 prc. więcej wyprodukować, obniżając przytem koszta administracyi. Mały format ożywi jednak, dzięki niższej cenie cegły znakomicie ruch budowlany, cegielnie więc nie stracą.

Korzyści dla budujących byłyby następujące:

Przy cieńszej ścianie zmniejsza się obciążenie terenu, przestrzeń, którą zbyt grube mury dziś zajmują, zużyje się na zwiększenie ubikacyi, względnie ilość ubikacyi. Grubość ściany zmniejszy się z 60 na 51 cm. Transport cegły lżejszej o 25 prc. z dołu na rusztowanie musi być tańszy. Koszta zaprawy będą tańsze, gdyż będzie jej mniej potrzeba, ponieważ zmniejsza się suma kubatury murów i fug. Mury z cieńszej cegły schną prędzej, gdyż powietrze prędzej przejdzie przez zaprawę (i zmniejszy procent wilgoci), a zmniejszą się koszta interkalaryów budowlanych, gdyż prędzej dom będzie suchy, a zatem prędzej zamieszkalny.

Gruźlica wreszcie, u nas tak znacznie się gnieżdżąca, ma swe między innemi źródło w zbytniej grubości murów, przez które powolnie tylko przenika ciepło słoneczne.

Ze względu na nieustanne pożary w kraju również zaleca się cegła małego formatu, gdy stanie się ona tańszą, przystępniejszą.

To są korzyści. Jakie strony ujemne? Możnaby jedynie mieć skrupuły, czy w naszym klimacie cieńsze ściany się nadają. Pod tym względem już najbliższa nam Warszawa daje zupełne uspokojenie, jakkolwiek używa małego formatu cegły. Obawiać się klimatu nie należy zwłaszcza tam, gdzie są miejsca zamknięte, mianowicie w miastach.

Referent zakończył postawieniem rezolucyi tej treści: „Zebrani uznają wprowadzenie małego formatu cegły o wymiarach 250×120×65, za kwestyę konieczną i ze względu na interes szerokich kół naglącą; proszą więc prezydyum zebrania o zwrócenie się z odpowiedniem przedstawieniem do Koła polskiego, rządu, Sejmu, Rady miejskiej i lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej — celem wyjednania u nich wprowadzenia powyższego postulatu jak najrychlej w życie względnie poparcia tego postulatu.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Schirmer, r. Zacharyewicz, który wskazał na znacznie mniejszy koszt produkcyi i transportu na budowę. Co do powodzenia akcyi przypomniał, że od Oświęcimia do Krakowa buduje się cegłą niemiecką, a władze nie stawiają temu przeszkód, wyrażał też nadzieję, że sprawność robotnika przy użyciu małej cegły się zwiększy, co również może wpłynąć na potanienie budowy.

P. Maciałek wskazał na ogromny procent marnowania cegły wskutek jej wielkiego formatu; przy małym formacie zaoszczędzi się te obłamania, wynoszące ubytek cegły do 30 procent.

Po przemówieniu jeszcze kilku mowców, rezolucyę jednogłośnie przyjęto i obrady zakończono.

Lwów, 23. października.

Dyskont prywatny osiągnął w Berlinie 4⅝ prc., u nas zaś w tych dniach doszedł do 5 prc., a więc do maxsimum oficyalnej stopy dyskontowej.

Fabryka koronek w Prądniku białym. Do rejestru handlowego wpisano firmę „L. M. Anisfeld", fabryka koronek w Prądniku Białym obok Krakowa. Właścicielką firmy jest Liebe Marjem Anisfeld, zamieszkała w Krakowie, ul. Stradom 7. Prokura udzieloną została Mojżeszowi Jakóbowi Engelsteinowi, przemysłowcowi w Krakowie.

Budowa rurociągów dla fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu. Ministerstwo robót publicznych przyjęło ofertę firmy „inżynier Zygmunt Rodakowski" we Lwowie na budowę rurociągów dla c. k. fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu, którą to sprawą zajmował się gorliwie Centr. Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Zastanowienie ruchu w kilku tartakach bukowińskich. W związku z przesileniem w bukowińskich kasach raiffeisenowskich z powodu interesów drzewnych, w jakie się zapuścił ten związek—o czem kilkakrotnie już donieśliśmy— jest, jak nam donoszą, zastanowienie ruchu od dnia wczorajszego w tartakach Dragoszy, Fundul-Moldowy, Sadowy i Breazy, należących do firmy Ballan i spółki. Zatrudnieni tam robotnicy w liczbie około tysiąca zostali bez wypowiedzenia odprawieni.

Brak wagonów. W północno-wschodnim rewirze czeskim daje się odczuć bardzo dotkliwie wielki brak wagonów, tak, że wiele szybów nie może przyjmować zamówień.

Ziemniaki. Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że jakkolwiek urodzaj ziemniaków w tym roku był istotnie mniejszy, niż w latach normalnych o 40 do 50 proc., to jednak sytuacya nie jest tak bardzo poważna, jak się tego obawiano. To też gorączkowa i paniczna trwoga ustała, a pokup przybrał normalniejsze kierunki. We Lwowie sprzedają obecnie ziemniaki taniej, niż zeszłego tygodnia.

Wczoraj jak nas informują w mieście kilkadziesiąt fur ziemniaków musieli włościanie zabrać z powrotem. Na rogatce janowskiej utworzono formalną targowicę. Handlarze skupywali po bardzo nizkich cenach i załadowywali do wagonów na dworcu kleparowskim.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm: 1. Chaim Gniwisch, handlarz drzewa w Nowym Sączu (uciekł w niewiadomym kierunku), wysłano listy gończe. 2. Markus Majes, kupiec w Komarnie.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 23. październ. 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 12·—, do 12·25. Żyto prima 9·50 do 9·75. Jęczmień prima 8·50, do 9·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·25, do 15·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —.— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·35 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·— żytne —·—, do —.— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent od	Kontyngent do	Nadkontyngent od	Nadkontyngent do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . .	55·—	55·50	35·—	35·50
loco stacye paritas Tarnopol . .	55·25	55·75	35·25	35·75
loco stacye paritas Sokal . . .	55.50	56·—	35·50	36·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerye Lwów	58·—	58·50	38·—	38·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent.				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 21 październ. 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 12·00 do 12·20, Żyto gotowe 9·60 do 9·80. Owies obroczny gotowy 8·10 do 8·30. Jęczmień pastewny 7·70 do 8·20. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·00. Groch do gotowania 10·— do 14·—. Wyka 8·50 do 9.00. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 95·— do 110·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—. Tymotka 70·— do 75·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 16. październ. do 22. października.
Bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12·— do 12·25, Żyto od 9·50 do 9·70, Jęczmień brow. od 8·80 do 9·70, Jęczmień pastew. 7·85 do 8·30, Owies 8·40 do 8·70, Hreczka 0·— do 0·—, Kukurudza —·— do —·— Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 11·75 do 13·40 Groch pastew. 8·75 do 9·75, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 8·40 do 8·60 Wyka 9·— do 9·50, Łubin gal. 0·— do 0·— Rzepak zimowy 14·50 do 15·00, Rzepak letni —·— do —·— —·— gal. —·—do —·—, Lnianka —·— do —·—, Nasienie konop. —·—, do —·—, Nasienie lniane —·— do —·—, Chmiel 335·— do 385·— Koniczyna czerwona 78·— do 86·—, Koniczyna biała 96·— do 106·—, Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—, Tymotka —·— do —·—, Siano lepszej jakości 3·40 do 3·50, Siano gorszej jakości 3·02 do 3·10, Otawa 2·50 do 2·50, Siano z koniczyny 3·65 do 3·85, Słoma okłotowa od 2·40 do 2·50, Słoma mierzwiasta 2·15 do 2·20, Kartofle jadalne 2·65 do 2·90. Kartofle gorzelniane 2·30 do 2·40, Nafta zwykła 15·50 do 16·50, Nafta salonowa 17·50 do 18·30.

Ceny za 100 kg.:

Ropa borysł. 3·73 do 3·82. Drzewo opałowe twarde, w całych wagonach 2·— do 2·—, Drzewo opałowe miękkie II. kl. w całych wagonach 1·80 do 1·80.

Mąka pszenna 38·50 do 40·— Nr. 0 38·50 do 40·—, Nr. 1 37·50 do 39·—, Nr. 2 36·50 do 38·— Nr. 3 35·50 do 37·—, Nr. 4 34·50 do 36·00. Nr. 5 33·50 do 35·—, Nr. 6 31·50 do 33·—, Nr. 7 26·50 do 29·—, Nr. 8 19·50 do 22·— Mąka żytnia Nr. 0 31·50 do 32·50, Nr. 1 30·50 do 30·50, Nr. 2 19·50 do 19·50, Nr. 3 17·— do 18·50, Otręby pszenne 13·— do 13·75, żytnie 13·— do 13·75. (Ceny mąki netto bez opłaty akcyzowej).

Ceny za 1 kilogram z podatkiem konsumc.:

Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·64 do 1·74, Mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·80 do 1·92, Mięso cielęce loco rzeźnia 1·84 do 2·00 Wieprzowina loco rzeźnia 1·20 do 1·30.

Spirytus kontyng. 58·00 do 58·50, Spirytus nadkontyng. 38·00 do 38·50

1094
Już nadeszły ostatnie nowości
w olbrzymim wyborze na kostyumy, suknie i bluzki damskie etc. do magazynu
Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 10.
FILIA: STANISŁAWOW.
PROBKI na prowincyę odwrotnie.

PIANINA



i 1359



ORKESTRJONY

do restauracyi, kawiarń, sal tanecznych skatingów i kinematografów dostarczą

Diego Fuchs, PRAGA

pierwsza fabryka mechanizmów muzycznych

Skład okazowy we Lwowie, ul. Asnyka 10.

Proszę żądać cenników.

Sprzedaż na wygodne raty mies. Agenci poszukiwani.

TRYUMF

jest jedynem piwem podwójnie słodowem w Austryi warzonem,

a pochodzi z browaru 1437

„AUSTRYA"

W WIEDNIU.

Niebywały popyt, jakim się nasze piwo podwójnie słodowe „TRYUMF" nie tylko w Austryi, ale też i za granicą, ba nawet w krajach drugiego kontynentu cieszy, zawdzięcza nadzwyczajnym swoim zaletom, jakoto: niezrównanemu gatunkowi, doskonałemu smakowi i niebywałej wprost trwałości.

Dzięki tym okolicznościom, nie tylko dorównywa ono wytworom bawarskim, ale ze względu na wielką zawartość słodu jest przez najpoważniejszych lekarzy polecanem przeciw anemii, nerwowości i t. d.

Wyłączne zastępstwo na Lwów i wschodnią Galicyę

Max Wixel i Syn

Lwów, Krakowska 14. Telefon 97.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Nr. TELEFONU 1559.

Udziela długoterminowych pożyczek w 4 i pół procentowych listach zastawnych, które szczególnie dobrze nadają się do korzystnej lokacyi kapitałów, oraz na kaucye i wadya.

Załatwia wszelkie interesy bankowe i transakcye wchodzące w zakres kantorów wymiany.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na książeczki wkładkowe pod korzystnymi warunkami. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Eskontuje weksle, otwiera kredyty na podkład papierów wartościowych,

Wynajmuje Schowki depozytowe (Safe deposits) w stalowych kasach pancernych. 1274

Lokale sklepowe przy ul. Teatralnej 21 do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Weissberg, Sykstuska 36, między godz. 4—7 po południu. 3224

Parcela przy torze kolejowym Podzamcze-Rzeźnia na skład lub fabrykę do sprzedania. — Wiadomość u dr. Fruchtmana, Zniesienie. 3188

Schajner Franciszek nauczyciel galicyjskiego Instytutu głuchoniemych we Lwowie, oducza jąkania się, poprawia złą wymowę, uczy osoby od urodzenia głuche lub później ogłuchłe wymawiania i poznawania (odczytywania) mowy z ust osób drugich. 3228

Buchalter z chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Bliższa wiadomość w Związku fabrycznym, Akademicka 27. 3230

Panna, umiejąca pisać na maszynie, z znajomością korespondencyi niemieckopolskiej i stenografią znajdzie posadę. Oferty lka do Administracyi „Gazety Wieczornej". 3231

Apteka Metanomskiego w Komarnie, poszukuje aspiranta lub asystenta farmacyi. 3233

Polecamy najsumienniej Biuro dla pożyczek Lwów Kilińskiego 3. Urzędnikom i podurzędnikom z płącą ponad 1800 koron pożyczki bezpłatnie w kilku dniach. Pożyczki hipoteczne, przemiana przedsiębiorstw przemysłowych w akcyjne w najkrótszym czasie. 1261

10.000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzielę. Wiadomość: Kancelarya adwokata dr. Kohanego, Sykstuska 31. 1462

Tapicer Dekorator przyjmuje wszelkie roboty meblowe dekoracyjne tapetotowania

KAZIMIERZ HAUSER

Piekarska 22. 3212

Unia galicyjska

dla wyrobów żelaznych i budowy mostów

w Stanisławowie

Spółka z ogran. odpowiedzialnością

w Knihininie-Wsi

przy torze przemysłowym JWP. Liebermanna.

Telefon Nr. 125.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa lądowego wchodzące: ankry, klamry, haki, śruby, okucia drzwi i okien (patent „Meteor"), schody, poręcze, balkony, werandy, kioski, sztachety, okucia kuchenne, słupy żelazne, świetlniki, konstrukcye dachowe, konstrukcye wież i kopuł, rezerwoary na wodę, zbiorniki na ropę, beczki żelazne, beczkowozy, mosty wreszcie wszelkiego typu.

Jako koncesyonowany zakład do naprawy kotłów parowych

urządza i rekonstruuje browary, gorzelnie, tartaki itp.

Odrębny zakład do samorodnego spajania i cięcia żelaza przy pomocy tlenu.

Ceny niskie.

Zamówienia załatwia się w najkrótszym czasie.

1433

POLECA PO ZNIŻONYCH CENACH

PIELECKI

MAGAZYN BRONI I PRZYBORÓW SPORTOWYCH, LWÓW AKADEMICKA 4. ODSPRZEDAJĄCYM ZNACZNY OPUST.

NA SEZON POLOWAŃ

Patrony Lancaster w najlepszym gatunku z dużemi kapslami, cienkim brzegiem i marką HIRTENBERG 2.65 za 100 szt.

Specyalne patrony do autom tów do prochu bezdymnego we wszystkich gatunkach 3·50.

Patrony „Wöllersdorf" „Schnepf" bezdymne rozsyłamy od 10 sztuk począwszy ze śrutem lub bez.

Patrony Teschnera i Dreysego, Kule Brenneke i ideal, proch, śrut, kapsle, maszynki. Wszelkie reperacye broni najtaniej wykonuje.

Kupuje i sprzedaje broń myśliwską.

Lokale sklepowe nadające się także na kawiarnie lub restauracye, jakoteż pomieszkania, składające się z 5 i 8 pokoi, ewentualnie z 6 i 7 pokoi przy ul. Słowackiego 14 do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Weissberg, Sykstuska 36, między 4—7 godz. 3225

Tłumaczenia wszystkich treści z wszystkich na wszystkie języki wykonywa Pierwsze Gal. Biuro Tłumaczeń, Lwów, Wronowska 8, róg ul. Kopernika. 1408

Przeciw wzdęciu i zadławieniu się bydła przy karmie kartoflami poleca:

przyrządy kauczukowe,
przyrządy do pompowania powietrza,
Trokary, Sęregi cynowe i gumowe dla bydła i t. p., po cenach jak najprzystępniejszych. 1455

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

Filia: ul. Gródecka l. 14.

C. k. uprzyw. fabryka maszyn
ZIELENIEWSKI-KRAKÓW

Rok założenia 1804. Tow. akcyjne **Rok założenia 1804.**

Biuro: ulica Krowoderska l. 65. ■ Telefon Nr. 196.

Oddział I. Budowa maszyn:
Maszyny parowe, pompy, maszyny wyciągowe, kopalniane, kompresory i t. p.

Oddział II. Kotlarnia:
Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:
Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe i t. d.

Motory



„Elzeta“

1024

Oddział IV. Odlewarnia żelaza i metali:
Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział V. Budowa statków:
Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe.

Oddział VI. Budowa motorów:
Motory naftowe i ropne najnowszej konstrukcyi „ELZETA“.

Rok założenia 1804. Telefon Nr. 196.

---

nż. WIKTOR J.,VS ZEW I

Kraków, ul. św. Jana l. 14, I. p.

rządownie upoważniony geometra cywilny, inż. kultury, leśnik z akadem. wykształceniem; przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące, jak: podziały i pomiary gruntów, nowe zdjęcia dla regulacyi miast, niwelacye, plany bud. wodociągów i kanalizacyi, urządzenia gospodarczo-leśne i t. p.
446
Adres mieszkania: **Kraków, Podzamcze I. 20, I p.**

Przeciw

kaszlowi, chrypce i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup dra Seeburgera po 1 kor. Jak również „Matico“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1·60

poleca:

Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa.

Wysyłka pocztowa codziennie. 1335.

EUREKA
1339

Instytut pielęgnowania urody kobiecej

Lwów, ul. Bourlarda 4 parter.

Wykonuje systemem instytutów paryskich masaż i modelowanie twarzy — usuwa nieczystości cery, czerwoność nosa, piegi i wągry. Posiada nadzwyczajny środek na zmarszczki.
Pielęgnuje włosy i ręce.
Godziny przyjęć od 10—1 i od 4—6.

Już zostało otwarte

biuro pralni „Lilia“

ul. Kościuszki l. 1 (obok farbiarni Flussa)

Pralnia ta pierze bieliznę **pod gwarancyą bez chloru.** 1432

Da P. T. Kupców
i Przemysłowców!

Illustracye reklamowe, do cenników, prospektów, na marki ochronne, do dzienników i ogłoszeń wykonywa: 983

ZAKŁAD ART. GRAFICZNY

R. Brzeziński i Tow.

Spółka z ogr. odp.

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA

(od strony ul. Sienkiewicza II. p.) — Tel. Nr. 1661.





Kolekcya okazowa 12 szt. sortow. 5 kor. Proszę obstawać przytem, aby dostawca sprzedawał prawdziwe „OLLA“ — a proszę się nie dać wprowadzić w błąd przez zachwalanie równie dobrych wyrobów jak „OLLA“. — Zajmujący, pouczający i oryginalny cennik z podaniem składów bezpłatnie przez „OLLA-Gummifabr.“ Wiedeń II./932 Praterstrasse 57. 1384

Posiadacze losów

mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i te same losy (te same serye i numera) odkupić na dogodne spłaty miesięczne, grając na losy bez przerwy.

Wykupujemy także zastawione gdziekolwiek losy, dopłacamy do pełnego kursu i odstępujemy te same losy na dogodne spłaty.

Wkładki na rachunek bieżący oprocentowujemy korzystnie i wypłacamy mniejsze kwoty bez wypowiedzenia, a kwoty większe za wypowiedzeniem parodniowem.

Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich transakcyi, wchodzących w zakres kantoru wymiany, do kupna efektów i monet, losów za gotówkę i na spłaty, wypłaty kuponów i wylosowanych obligacyi. Przeglądamy bezpłatnie listy zastawne, losy i t. d.

Dom bankowy

Schütz i Chajes

LWÓW, PL. MARYACKI L. 7. 157

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB

Józef Friedländer

- - BIURO: SZPITALNA 8. - -
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 299.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła taflowego, ram i luster. 363

Teatr rozmaitości Variété Bristol

SENZACYJNY PROGRAM.

Występy pierwszorzędnych artystów. Codziennie 2 komedye.

Początek o godz. 8 wieczór. 1337

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów. Sykstuska 19.